Nr. 27. Wtorek, 4 Lutego 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie	8 K
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz do armii:

Rozkaz do armii.

Wszechmocny powołał do Siebie Mego Pana Kuzyna Jego Ces. i Król. Wysokość generała piechoty, Arcyksięcia Rainera.

Głęboki, szczery żal przepełnia Mnie, Mój Dom i Monarchię wespół z całą jej siłą zbrojną.

Dzięki wytrawnemu umysłowi, owiany pełnem oddania się poczuciem obowiązku, wyposażony bogatem doświadczeniem, głębokiem, szczerze odczuwającem zrozumieniem wszystkiego, co dobre i wzniosłe, zdołał drogi Zmarły aż do ostatnich dni Swych na wielu polach życia państwowego i dobra publicznego bogatą w owoce działalność Swoją zaznaczyć twórczo i w duchu postępu.

Zwłaszcza Moja austryacka obrona krajowa, która miała szczęście, przez lat 34 widzieć Go na swem czele jako naczelnego komendanta, zawdzięcza Mu postępy od małych początków do dzisiejszego rozwoju.

Zabrano Go nam.

Ale to, co On zdziałał i osiągnął pozostaje nieprzemijającym spadkiem; pamięć tego serca, które biło dla wszystkiego co szlachetne, pamięć Jego wzniosłego charakteru, będzie jako cenne dobro żyła dalej w Ojczyźnie.

W najwdzięczniejszem wspomnieniu o Zmarłym rozkazuję:

Pułk piechoty nr. 59 ma po wieczne czasy nosić Imię: „Arcyksięcia Rainera".

Wiedeń, dnia 30 stycznia 1913.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej prezydentowi senatu sądu wyższego w Serajewie, Janowi Hordyńskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 stycznia 1913 najmiłościwiej zatwierdzić wybór Kazimierza Cieńskiego, właściciela dóbr w Ściance na prezesa, a Stanisława hr. Siemieńskiego-Lewickiego, dziedzicznego członka Izby panów i właściciela dóbr w Chorostkowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Husiatynie, oraz wybór Antoniego Skibniewskiego, właściciela dóbr w Ulicku seredkiewicz, na prezesa Rady powiatowej w Rawie ruskiej.

Celem przyspieszenia akcyi zapomogowej dla rodzin, powołanych do wyjątkowej, czynnej służby wojskowej utworzona została „II. krajowa komisya zasiłkowa we Lwowie", która dnia 3 lutego 1913 czynność swoją rozpocznie w lokalu przy ulicy Piekarskiej l. 14.

Ogłoszenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20 stycznia 1913 l. XVI a 68/4 o terminach zakupna remont dla artyleryi obrony krajowej zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 lutego.

Protektorat religijny Austro-Węgier w Turcyi.

Wypadki na Bałkanach przypomniały między innemi także sprawę protektoratu religijnego, wykonywanego przez Austro-Węgry w Turcyi. Że sprawa ta ma pewną doniosłość, dowodzi chyba dostatecznie nacisk, z jakim zaznaczył ją w przemowie swej na jesiennej sesyi Delegacyj hr. Berchtold.

Prawo, o którem mowa, przysługa Austro-Węgrom zdawien dawna, opiera się zaś na następujących historycznych danych:

Rzymsko-katoliccy „radżowie" przedstawiali po zdobyciu Konstantynopola przez Osmanów bardzo nieliczny zastęp. Tylko na rubieżach państwa, mianowicie w Albanii i Palestynie spotkać było można znaczniejsze grupy rz. katolików. Ale i tutaj nie tworzyły one większych zbiorowisk wedle wzoru chrześcian prawosławnych, nie miały bowiem widomej głowy w obrębie Turcyi. W nierównie korzystniejszem położeniu znajdowali się prawosławni Grecy, gregoryańscy Armeńczycy i Żydzi, u których wyznanie schodzi się z narodowością i którzy na ziemi tureckiej bez przeszkód łączyć się mogli w znaczniejsze wspólnoty, kierowane przez zwierzchników z Konstantynopola. Te wspólnoty rządziły się uznanymi przez Turcyę statutami, a ich zwierzchnicy, względnie przedstawiciele zwierzchności na prowincyi mieli obok charakteru dygnitarzy duchownych, także charakter funkcyonaryuszy i tworzyli integralną część organizacyi państwowej.

Całkiem inaczej ma się rzecz z katolikami w Turcyi. Ich głowa bowiem rezyduje po za granicami państwa, byli więc tylko tolerowani i potrzebowali oddawna obcej opieki. Wśród władców Europy Habsburgowie i królowie Francyi pierwsi nawiązali bliższe z Turcyą stosunki. Gdy wszakże stosunek Fran-

---

HAJOTA.

Trzy filiżanki czarnej kawy.

Humoreska karnawałowa.

Rozkaz został błyskawicznie spełniony a gdy obaj mężczyźni umoczyli usta w ciemnobursztynowym płynie, starszy tak zaczął:

— Opowiem ci to pokrótce, a może wyciągniesz z tego jakąś dla siebie korzyść lub wskazówkę. Otóż, wiedz, że i na mojej drodze stanęła kobieta... taka, na jaką ty tu rzucałeś przed chwilą anatemy. Tylko, ja jej nigdy nie złorzeczyłem, chociaż zostawiła mnie zupełnie tak samo ze zwarzoną młodością, wystygłem sercem i stępionymi zmysłami. Widocznie, prawdą jest, że jesteśmy z odmiennych materyałów ulepieni. Ja, powiedziałem sobie z góry, że za wszystko na tym świecie trzeba płacić, a za niektóre rzeczy z lichwą rujnującą największych bogaczy. Skoro się jednak miało, czego się pragnęło... Ale to do sprawy nie należy. Dość, że jak ty, oplótłszy bluszczem zapomnienia ramy zaczarowanego zamku młodzieńczych snów o szczęściu, postanowiłem wybudować swemu męskiemu wiekowi niski ale trwały domek pomyślności i spokoju. Innemi słowy — postanowiłem ożenić się. I tak samo, tak samo jak ty szukałem... dobrej!

— A co! — wykrzyknął młody człowiek z tryumfem. — I tak samo musiałeś dojść do przekonania, że w tem przedsięwzięciu koniecznym jest jakiś szósty zmysł lub... lampa Alladyna.

Pan Zenon skinął głową z uśmiechem, wciąż trochę smutny.

— Do takiego stopnia, że wkońcu zmuszony byłem zapalić ją podstępnie. Ale słuchaj dalej. Jednego karnawału, poznałem trzy panny, które, choć jako typy zupełnie różne, w ogólnych zarysach odpowiadały tym warunkom, jakie zasadniczo stawiałem w myśli mojej przyszłej żonie.

— Identycznie moja historya — mruknął pan Albin i popił duży haust wina. Pan Zenon nalał mu drugi kieliszek.

— Ochrzcimy je podług alfabetu Anielą, Barbarą i Celiną — ciągnął dalej, nie zważając na przerwę. — Otóż, podobały mi się wszystkie trzy, z czego wniosek jak na dłoni, że o zakochaniu się w żadnej z nich nie mogło być mowy.

— O, tak! tak! rozumiem to doskonale! — zawołał młody człowiek z przejęciem. — To rozpacz, ile tych panien podobać się może. I bądź tu z tego mądrym!

— Właśnie. Ale nie przerywaj mi, bo nigdy nie skończę. Widywałem tedy moje trzy, jakby je nazwać...

— Projekty konkursowe — poddał niepoprawny pan Albin; ale tym razem pan Zenon zamiast napomnienia uśmiechnął się tylko.

— Niech i tak będzie. Widywałem je zatem dość często i każdą w innych kołach. Panienki te nie znały się pomiędzy sobą, nawet na publicznych balach nie spotkałem ich nigdy jednocześnie. Istniał przecież pomiędzy niemi jeden wspólny rys: Miały sobie w karnawale wytańcować męża, tak, jak ja obrałem tę porę roku na wytańcowanie sobie żony. Nie widując ich przeto nigdy razem, nie miałem żadnego dotykalnego, że tak powiem, punktu porównania, ani oryentacyi. Gdy byłem przy Anieli, zdawało mi się, że zapominam o Barbarze i Celinie, lecz, gdy nazajutrz zobaczyłem Barbarę, w kąt szła Celina, Aniela i tak ciągle. Sytuacya stawała się w wysokim stopniu męczącą. Gdyby chociaż która z nich była się zakochała we mnie... to może i przeważyłoby szalę. Lecz nie... Takie karnawałowe panny są znakomicie opancerzone. Miłość... to dobre latem, dla zabicia wiejskich nudów... od tego są kuzynkowie studenci, przyjeżdżający na wakacye lub korepetytorowie młodszych braci. Ale karnawał... to coś całkiem seryo. Że każda z tych trzech panien z pośpiechem byłaby mi oddała swoją rączkę, o tem wiedziałem również. Byłem zbyt dobrą partyą. Wybór tedy odemnie zależał. Chodziło tylko o to, aby był trafny ... aby padł na tę dobrą... tę... najlepszą. Należało się więc upewnić, znaleźć sposób wysondowania ich dobroci. Długo przemyśliwałem nad tem; wreszcie znalazłem.

Pan Albin aż się porwał z fotela.

— Zbawco! Znalazłeś taki sposób?

— Tak! Jak ci smakuje ten portwein? Ma przeszło pięćdziesiąt lat.

— Wyśmienity. Ale mów dalej. Jestem jak na rozżarzonych węglach. Mamy jeszcze kilka dni karnawału. Możebym i ja spróbował...

— Oddaję ci go do rozporządzenia.

— Zeniu! Muszę cię uściskać.

Pan Albin rzucił się na szyję przyjaciela z takim impetem, że wywrócił mu ledwo napoczęty kieliszek drogocennego napoju. Lecz pan Zenon nie dzielił jego entuzyazmu.

— Wysłuchaj dopiero, a potem dziękuj — rzekł i nalawszy sobie ponownie wina, mówił dalej.

— Była to, pamiętam, Sobota Zapustna i tak się złożyło, że wszystkie moje trzy...

— Projekty — wtrącił pan Abin.

— ...miały być na balach, na które i ja również otrzymałem zaproszenia. Postanowiłem wyzyskać tę okoliczność. Pojechałem naprzód tam, gdzie spodziewałem się spotkać pannę Anielę.

— Ta jednak musiała ci być najmilsza?

— Z czego wnioskujesz?

— No, niewiem, jakiego rodzaju miała być ta próba. Ale myślę, że gdyby pierwsza wypadła była pomyślnie, byłbyś zaniechał dalszych.

— Mylisz się. Działałem podług.... alfabetu. Panna Aniela wyglądała tego wieczora prześlicznie. Miała powiewną różową sukienkę z jakiejś połyskliwej gazy, która otulała ją jak obłok jutrzenkę. Widzisz. nawet rymuję na samo wspomnienie. Panna Aniela była szatynką o ciemnych, prawie czarnych oczach, które chętnie nakrywała powiekami. Usteczka jej, nieco na mój gust za wąskie, były zawsze wdzięcznie uśmiechnięte, a całe obejście nosiło cechę dystyngowanej wstrzemięźliwości.

Gdym wszedł już tańczono. Z trudem dożeglowałem do mojej względnej wybranki i zająłem obok niej miejsce, które szczęśliwym trafem było wolne. Wnet potem, stosownie do danej w przedpokoju dyspozycyi lokaj przyniósł mi filiżankę czarnej kawy, gorącej jak piekło. Panna Aniela wyraziła pewne zdziwienie, że zamiast chłodzącym napojem raczę się przed tańcem kawą. Wyjaśniłem, że mnie głowa boli. Otrzymałem objaw współczucia zawarty w bardzo ładnie zaokrąglonym frazesie.

Dopiłem kilka łyków i nagle, niby potrącony przez walcującą tuż koło nas parę, wylałem całą zawartość filiżanki w części na własną rękę, przeważnie jednak na różowe [illegible] sukni panny Anieli. Wiesz, Albinie, minęło od tej chwili lat z górą dwadzieścia, ale dotąd widzę tę fontannę ognia, jaka trysnęła ku mnie z pod przymkniętych zwykle powiek panny Anieli. Było to tak, jakby się piekło nagle rozwarło... Jednocześnie, wąskie usteczka zniknęły prawie w gniewnem zaciśnięciu, które na tę śliczną twarzyczkę rzuciło wyraz nieopisanej złości, jadu.... Trwało to zaledwie kilka sekund.... dla mnie wystarczających. Wnet powieki opadły znowu, rysy złagodniały, na ustach wykwitł zwykły, subtelny uśmieszek. Zacząłem się usprawiedliwiać, wycierając ostentacyjnie sparzoną rękę. Panienka, ani spojrzawszy na moją silnie zaczerwienioną, prawicę, wysłuchała przeprosin w milczeniu, nie dowierzając widocznie swemu głosowi, który mógł zdradzić kipiącą jeszcze wewnątrz burzę. Z wielką dystynkcyą wstała i pozwoliła odprowadzić się do damskiego pokoju, by jej tam jako tako podratowano uszkodzoną suknię. Pożegnałem ją u drzwi....

— Na zawsze, jak mniemam? — zapytał pan Albin.

— Tak; na zawsze. I pojechałem na drugi bal.

— Ten z panną Barbarą?

— Nie inaczej. Panna Barbara już mnie widocznie oczekiwała. Jej jasnowłosa główka zwróciła się w moją stronę z żywością charakteryzującą całą jej osóbkę. Panienka ta była z prowincyi i co mnie do niej zrażało, to jej niewyraźna parantela. Przebąkiwano mianowicie, że ojciec jej zrobił majątek na handlu nierogacizną, a matka, która już zresztą nie żyła, miała być zupełnie prostą, zaledwie czytać umiejącą kobietą. Ile w tem było prawdy, nie dociekałem, to pewna jednak, że w zachowaniu się panny Barbary, aczkolwiek na ogół zupełnie poprawnem, było coś niezwykle impulsywnego, co jednak przy jej świeżej urodzie i wrodzonej gibkości ruchów mogło uchodzić za jeden powab więcej. Ale coś za dużo opowiadam ci o niej.

— Słucham z przyjemnością. Wiesz Zenonku, ona mi się daleko więcej podoba z opisu niż ta Aniela, która raczej powinna się była nazywać Dyabelą — rzekł pan Albin.

(Dokończenie nastąpi).

cyi z państwem osmańskiem od początku opierał się na podstawach politycznej przyjaźni, a nawet aliansu, Habsburgowie zmuszeni byli przez przeciąg niemal półczwarta wieku, prowadzić z Turcyą ciągłe wojny. Źródłem więc przywilejów Władców habsburskich są wyłącznie traktaty pokojowe, które przerywały tok wojen. Zarówno Cesarze z Domu Habsburgów, jak królowie Francyi posługiwali się swym wpływem na Turcyę nietylko dla celów politycznych i ekonomicznych, lecz pomni obowiązku swego, jako Władców katolickich, przestrzegali w każdym traktacie z sułtanem interesów i potrzeb Kościoła katolickiego. To też traktaty owe zawsze zawierały szereg postanowień na korzyść katolików i ich wyznania.

Specyalnie co do austro-węgierskiego protektoratu religijnego, to początek jego sięga traktatu pokojowego, zawartego przez Cesarza Macieja i sułtana Achmeda w Wiedniu r. 1616. Ten traktat przyznaje swobodę wyznania katolików tureckich, a nadto upoważnia ich do budowania świątyń. Art. XIII. traktatu karłowickiego z r. 1699 potwierdzono te przywileje. Ponadto traktat ów przyznaje prawo formalnej interwencyi na rzecz Kościoła katolickiego cesarzowi rzymskiemu, którego upoważnia również do odnoszenia się do sułtana w sprawach religii i miejsc odpustowych. Późniejsze traktaty, pasarowicki z r. 1718, belgradzki z r. 1739 i sistowski z r. 1791 traktują już sprawę ogólnikowo w tym duchu, że Habsburgom przysługa prawo opieki nad Kościołem i klerem katolickim bez żadnego ograniczenia na całem terytoryum Turcyi.

Rzecz jasna i wynikająca sama z siebie, że protektorat religijny wykonywano głównie w tych okolicach Turcyi, które sąsiadowały z dzierżawami austro-węgierskiemi i gdzie było znaczniejsze nagromadzenie katolików. Co do obszarów tureckich, z którymi komunikować się było można drogą morską, to Monarchia, posiadając w w. XVII. i XVIII. bardzo tylko szczupłe środki żeglużne, nie mogła też w nich wykonywać prawa opieki. Tam owo prawo przypadło w udziale Francyi, która już wtedy na bliskim Wschodzie zastępowała wielkie interesy polityczne i komercyalne. To geograficzne odgraniczenie protektoratu austro-węgierskiego od francuskiego uznane zostało przez cyrkularz Kongregacyi *de propaganda fide* z dnia 22 maja 1888 „*Aspera rerum londilio*“, który potwierdzał protektorat francuski, względnie austro-węgierski, wszędzie tam, gdzie one były wykonywane. Że zaś protektorat religijny zarówno austro-węgierski, jak francuski z biegiem czasu nabrał doniosłości, to przypisać należy przedewszystkiem ciągłemu rozwojowi Kościoła katolickiego w Turcyi i wytworzeniem się w protektoracie momentów socyalnych (opieka nad ubogimi chorymi, oświata).

Traktatami pokojowymi, jakoteż aktami zwierzchniczymi sułtanów przyznane zostały katolikom żyjącym pod berłem ottomańskiem następujące prawa: 1. Swoboda wyznania i wykonywania praktyk religijnych przez wyznawców religii katolickiej; 2. swoboda wykonywania funkcyj kościelnych i jurysdykcyi duchownej przez kler; 3. prawo wznoszenia i naprawiania świątych, religijnych zakładów i szkół; 4. udział w tych prawach i przywilejach, które przysługują niemahometańskim związkom religijnym wogóle. (Tu należy między innemi uwolnienie od cła i wolność podatkowa budynków i realności religijnych; 5. prawo ustanawiania dla kościelnych misyj i obcych klasztorów po jednym prokuratorze i dragomanie, który podobnie jak „*employés privilegiés*“ konsulatów na czas swej funkcyi pozostają pod obcą opieką.

Austro-węgierska Monarchia poczytywała sobie zawsze za obowiązek wykonywać w jak najobfitszej mierze prawa przyznane objęte protektoratem religijnym, dążyła ona do tego, by z całym naciskiem bronić praw katolików żyjących w Turcyi, a oddanych jej, Monarchii, pod protektorat, zwłaszcza w Albanii, jedynem przestworzu Turcyi europejskiej, gdzie rz. katolicy tworzą zbitą masę. Czyniła też to Monarchia zawsze z pomyślnym skutkiem. W istocie protektoratu religijnego nie poczynił też art. LXII. traktatu berlińskiego żadnych zmian, owszem, przyznał prawo oficyalnej opieki zarówno nad duchownymi, pielgrzymami i mnichami wszystkich narodowości, jakoteż nad ich zakładami dobroczynności i innymi. Prawo to wykonywują dyplomatyczni i konsularni zastępcy.

Tak więc protektorat religijny Austro-Węgier nad katolikami w Turcyi jest istotnie, jak to hr. Berchtold we wspomnianej przemowie zaznaczył, prawem mającem za sobą niemałą przeszłość. Francya trzyma się dotąd protektoratu swego na Wschodzie. U ludu francuskiego protektorat ten cieszy się taką popularnością, że w r. 1898 powstał specyalny Związek dla czuwania nad nim i ochrony, któremu to Związkowi Papież Leon XIII. przesłał był życzenie, by „Francyi użyczył pomocy w pełnieniu sześciowiekowego jej zadania“. Austro-Węgrom niemniej też zależy na tem, by tak szacowny, przez historyę przekazany spadek dawnych wieków pozostał i nadal zachowany bez żadnego uszczuplenia.

Oszczercza kampania przeciw dr. Łukacsowi.

Kierujący komitet opozycyi węgierskiej odbył d. 31 zm. w Budapeszcie posiedzenie, na którem zajęto się materyałem dowodowym dostarczonym przez p. Zoltana Desyego, któremu wytoczył prezes gabinetu dr. Lukacs proces o oszczerstwo.

Rzecznik p. Desyego podzielił cały ów materyał na pięć grup.

Pierwsza grupa ma stwierdzić, że dr. Lukacs w r. 1910 umowę solną pod tym warunkiem przedłużył, że zawierające umowę węg. Towarzystwo Bankowe i Handlowe wypłaci skarbowi węgierskiemu sumę 3 milionów. Na żądanie jednak dr. Lukacsa Towarzystwo sumę ową wniosło nie do skarbu państwa, lecz do kasy wyborczej narodowego stronnictwa pracy. Dalej Bank, o którym mowa, zawarł w r. 1912 umowę w sprawie aukcyi owoców południowych, którą jednak rozwiązał. Bank starał się za pomocą procesu przeprzeć swe rzekome prawo, to nie udało się jednak. Wówczas miał dr. Lukacs, jak twierdzi oskarżony, zawrzeć z Bankiem tym umowę, mocą której zobowiązał się wypłacić Bankowi jako wynagrodzenie sumę 1,600.000 koron, jeśli połowa tej sumy wniesiona zostanie do kasy wyborczej nar. stronnictwa pracy. I tak też stać się miało. Ten sam Bank miał też umowę z państwem co do materyalnego popierania przemysłu domowego, przed której to umowy odnowieniem przestrzegał senat przemysłowy. Mimo to dr. Lukacs, twierdzi oskarżony, jako minister skarbu w r. 1910 odnowił umowę pod warunkiem wpłacenia przez Bank sumy 150.000 koron do kasy wyborczej partyi pracy. Dla poparcia tych twierdzeń, Desy powołał na świadków Em. Vajdę, Belę Szalaya, Em. hr. Karolyiego, Jerzego mrgr Palaviciniego i Adolfa Ullmana.

W drugiej grupie mieści się zarzut, że dyrektor urzędów pomocniczych w prezydyum ministerstwa Kazar z polecenia sekretarza państwowego Jeszenszky'ego przesyłał starszym żupanom przekazami pocztowymi pieniądze na cele wyborcze.

Trzecia grupa obejmuje sprawę Towarzystwa pakietowo-transportowego, które wezwać miał dr. Lukacs, by zaniechało transportu gazet, lecz rzucało pakiety ich w Dunaj, leży to bowiem w interesie rządu, by pewne pisma nie dochodziły publiczności. Gdy Towarzystwo nie chciało wykonać tego polecenia, wywrzeć miał na nie dr. Lukacs nacisk przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Kristoffyego, a ostatecznie założył i protekcyą swą wspomagał akc. Towarzystwo zakupów i dostaw. Na te okoliczności powołani są jako świadkowie pp. Kristoffy i Emil Brachfeld.

W czwartej grupie zarzutów zajmuje się Desy sprawą sprzedaży domów dr. Lukacsa. Prezes gabinetu miał rzekomo dwie drobne realności, nabyte w Zalatna za 200 K, sprzedać państwu w r. 1910 jako minister skarbu za sumę 100.000 K. Tu powołuje Desy świadków w osobie notaryusza J. Achima, jakoteż mieszkańców Zalatny K. Benkö i M. Olaha.

W grupie piątej podnosi oskarżony zarzut, że dr. Lukacs który piastował godność prezydenta w instytucyi loteryi klasowej, godności tej nie złożył, zostawszy ministrem skarbu i dopiero d. 9. marca 1911 wykreślony został z firmowego regestru.

Budap. Korr. odpiera wszystkie te zarzuty w obszernym wywodzie. Przedewszystkiem stwierdza komunikat, że nieprawdą jest, jakoby dr. Lukacs z ogromnym zyskiem realności swe w Zalatna sprzedał państwu. W istocie przed laty 13 dr. Lukakcs jedną z tych realności odstąpił państwu, ale wtedy nie stał na czele gabinetu. Zapłacono mu 12.000 K. za dom i morg gruntu. Drugi dom sprzedał dr. Lukacs Karlsburskiej Kasie Oszczędności za 85.000 K., ona zaś później realność tę odstąpiła państwu za 90.000 K.

Nieprawdą jest jakoby Bank węgierski za przedłużenie kontraktu o dostawie soli dał rządowi 3 miliony koron porękawicznego. Suma taka wymieniona jest istotnie w marcu w umowie, mocą której Bank zobowiązuje się po wygaśnięciu kontraktu, urządzenie wartości 3,000.000 koron oddać państwu na własność. Zresztą wybory odbyły się w czerwcu, a umowa zawarta została z końcem roku (1910). Co do umowy z tym Bankiem o aukcyi dostarczania owoców południowych, to pochodzi ona z r. 1898, gdy u steru stał Koloman Szell i została zawarta przez min. Hieronymiego w sposób bardzo korzystny dla państwa.

Tak samo stanowczo odpiera komunikat datami i cyframi inne zarzuty.

W osobnym komunikacie wykazano, że twierdzenie, jakoby star. żupanom na cele agitacyi wyborczej rząd przesyłał pieniądze, jest nonsensem, narażającym tylko tego, kto go głosi, na kompromitacyę.

Przed nową wojną.

Kilka już ledwie godzin dzieli nas od chwili, gdy rozejm na Bałkanach ma ustać. Usiłowania mocarstw, by do wybuchu wojny nie dopuścić, pozostały i tym razem bezowocne. Możliwe jeszcze, że w ostatniej chwili, albo Turcya zda się na łaskę i nie łaskę nieprzyjaciela, albo też zajdzie inna okoliczność, która, jak *deus et machina* zapobiegnie nowemu krwi rozlewowi. W dotychczasowych jednak doniesieniach brak jakiejkolwiek wskazówki, by tak niespodziany obrót uwolnił świat i ludzkość od krwawej zmory.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: W chwili, gdy słowa te ukażą się w druku, nadzieja jeszcze zupełnie nie znikła, że po ostatnich oświadczeniach Porty uda się może jednomyślnym usiłowaniom mocarstw zapobiedz ponownemu rozlewowi krwi. O tem, że starania Europy o pokój są poważne, ani Turcya. ani państwa bałkańskie wątpić nie mogą wobec przyjaznych rad, jakie obie strony otrzymują. Mocarstwa nie ustaną w tem wpływaniu. Jeżeliby wbrew przypuszczeniom, wznowiono kroki nieprzyjacielskie, to już teraz jest rzeczą pewną, że mocarstwa i podczas drugiej, prawdopodobnie krótkiej części wojny bałkańskiej zachowają powściągliwość neutralną i unikać będą wszelkiego odosobnionego przedsięwzięcia, które utrudniałoby ograniczenie walki jedynie do jej właściwego ogniska.

Przygotowania Turcyi.

W kołach Porty sądzą teraz, że podjęcie kroków wojennych jest obecnie już nieuniknione.

Wielki wezyr złożył wczoraj odwiedziny angielskiemu ambasadorowi. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że ma zaufanie do armii, walka toczyć się będzie teraz na śmierć i życie.

Naczelny wódz Izzet basza z sztabem generalnym udał się wczoraj do Czataldży.

Komenda wojskowa w Konstantynopolu wezwała wszystkich oficerów i żołnierzy, należących do armii pod Czataldżą, aby natychmiast wrócili do swych pułków. Oficerowie armii wschodniej, którzy byli postawieni do dyspozycyi, otrzymali rozkaz, by się natychmiast stawili. Tacy oficerowie, których w sobotę po południu jeszcze zauważono w Konstantynopolu, będą wykreśleni z list oficerów.

---

2)

OMYŁKA.

(Z angielskiego).

Pentfield rzucił banjo na jedno z łóżek i zanucił pół głosem, z zamkniętemi oczami, mniej więcej w tych słowach:

„Posłuchaj mego szeptu.... Ja jestem tem, ku czemu słaby człowiek tęskni mimowoli.

Jestem Wspomnieniem i jestem Troską,
Jestem Miastem!

Jestem tem wszystkiem, co porusza się w świetle wieczorem.

Kwiatami, strojem, brylantami i uśmiechami miłości....“

Hutchinson przyciągnął sobie taburet, usiadł i położył się prawie na stole, kryjąc twarz na zgiętym łokciu ręki.

Wydało mu się nagle, że ktoś skrobie do drzwi. Podniósł głowę. Wielka chmura białej pary z mrozu weszła przez drzwi. W tej lodowatej parze ukazał się Billebedam, który położył przed nim pięć kości i zatłuszczony kubek skórzany, mówiąc:

— Tam wielkie zimno. Oleson nie mówił nic. Yunkon zamarzła wczoraj.

— Słyszysz, stary *fellow!* — zawołał Pentfield, klepiąc towarzysza po ramieniu. — Zaczynajmy! Ten, który wygra, udaje się jutro rano w drogę z Bogiem. Yunkon zamarznięta. Można podróżować saniami aż do Skagway, gdzie z pewnością można trafić na jeden z wygodnych parowców Pacific Coast Compagny.

Wrzucił kości do kubka i potrząsnął niemi.

— Najprzód umówmy się jak gramy. Zwykły poker z asa?

— Prosty pokier z asa — zgodził się Hutchinson.

— Kto zaczyna?

Pentfield rzucił kostkę i pokazał siódemkę. Hutchinson spróbował to samo i wyszła dama.

— Zaczynasz, Corry — rzekł Pentfield, napychając fajkę grubemi pasmami prasowanego tytoniu, pociętego scyzorykiem.

Kostki potoczyły się po nierównym stole.

— Para króli, walet, siedm! — oznajmił Hutchinson — Lawrence, jestem pewny, że ty lepiej potrafisz.

Jak gracz obznajomiony z tą zabawą, ruchem eleganckim Pentfield wyrzucił dziesiątkę i cztery króle.

— Pierwsza partya twoja, i prawo nowego rzutu.

Nastało uroczyste milczenie. Na znak Pentfielda, Indyanin podał mu krótką sztabkę żelazną, której koniec rozgrzał do czerwości w piecu; usłyszano dwa czy trzy potężne pociągnięcia, syczenie tytoniu, poczem Lawrence oddał ostrożnie sztabkę staremu Indyaninowi.

Tym samym ruchem co pierwej, wyrzucił kości. Były cztery ósemki i as.

— Bardzo pięknie — szepnął Corry zbierając kości.

Potrzasał niemi długo w kubku zakrywając dłonią otwór.

— Jedź że dalej! — rzekł Pentfield zniecierpliwiony.

Gracz wysypał zwolna zawartość kubka.

— Pięć asów! — oznajmił spokojnie. — Drugi ciąg dla mnie. Równo stoimy. Następuje rozegranie.

Corry Hutchinson westchnął głęboko i wyrzucił kości od razu. Był walet, trzy króle i as, ale ten as zaledwie trzymał się w równowadze powstrzymany na samym brzegu garbem nieoheblowanej deski.

— Chybione! zawołali prawie jednocześnie. — Na nowo!

Grający tym razem nie spieszył się, poruszył zwolna kośmi kilkakrotnie i wysypał je na jednem miejscu.

— Och! proszę!—krzyknął Pentfield — do licha! pięć króli! ce za niebywała wena. Ty więc jedziesz, *old chap!*

I wyciągnął spracowaną rękę do Hutchinsona przez stół. Lecz towarzysz ją odsunął.

— Wcale nie! Proszę cię, teraz ty graj! Możesz mieć coś lepszego. Zaczynajmy!

Ruchem nerwowym, Pentfield wyrzucił wszystkie kości na stół. Jedna z nich upadła na ziemię. Rzucił na nowo.

Był to rzut nieszczęśliwy. Wyszły: dziewiątka, trzy siódemki, ósemka....

Przegrywający zaczął się śmiać nerwowo. Corry patrzył na niego przerażony. Lecz to trwało nie długo. Pentfield zbliżył się do swego przyjaciela i położył mu na ramionach opalone i zniszczone klimatem północnym ręce, ale arystokratycznego kształtu.

— Corry — rzekł patrząc mu w oczy — nie protestuj; odgaduję o czem myślisz w tej chwili. Że został byś na miejscu i pozwoliłbyś mi pojechać, co?... Tak.... nie mów nic. Musisz odwiedzić swoich starych rodziców w Detroit i to rozstrzyga kwestyę. A przytem, możesz uczynić dla mnie to samo co byłbym uczynił dla ciebie, gdyby mnie los wybrał....

W spojrzeniu ich obu mignęła błyskawica. Hutchinson się uśmiechał.

— Widzę — rzekł Pentfield — że już się domyślasz.... Przywieziesz z sobą bez ceremonii moją narzeczoną. Pobierzemy się w Dawson, oto wszystko. Zapewne to będzie mniej *select*, niż San Francisco, lecz....

— Chwileczkę! — przerwał Corry Hutchinson. — Zastanówmy się.... Czy to będzie zupełnie właściwe, gdy ją tak przywiozę, po prostu, do tego obozowiska?... Nie jesteśmy bratem i siostrą; nigdy jej nie widziałem. Więc taka wspólna podróż.... To pewna, że jestem człowiekiem honoru, a przytem, niewątpliwie, twoim najlepszym przyjacielem. Lecz w końcu.... ludzie są tak głupi....

Pentfield przerwał gwałtownem przekleństwem, które miało znaczyć, że z opinii drwi sobie najzupełniej.

— Bardzo pięknie, Lawrence, winszuję ci! Ale gdybyś chciał być bardziej uprzejmy i pozwolił mi mówić spokojnie przez chwilę, tobyś dał się przekonać, że jedynie możliwą, a jednocześnie uczciwą rzeczą, którą mógłbym spełnić w podobnych okolicznościach, to wysłać ciebie na Południe w tym roku. Rok przyszły jest tylko o jeden rok później, jak to mówią, i wtedy będę mógł z kolei puścić się w świat.

— Ja nie chcę, Corry. drogi przyjacielu. Stanowczo i kategorycznie nie chcę. Daremnie byś nalegał. Rumieniłbym się ze wstydu za każdym razem myśląc o tobie, pracującym jak najęty tutaj, na mojem miejscu!

Nagle, podskoczył, jak człowiek uderzony świetną myślą, wyciągnął z posłania, rozrzuciwszy kołdry i skóry wilcze, stary bloc-notes i kilka zmiętych kopert. Potem wziął pióro i atrament z półki i siadając przy stole, napisał szybko kilkanaście wierszy.

— Oto co całą rzecz uprości — rzekł — oddaj ten list według adresu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondenci wojenni nie otrzymają wcale pozwolenia na obserwowanie operacyj wojsk tureckich,

Wedle informacyi prasy berlińskiej sytuacya wojska tureckiego nie przedstawia się zbyt pomyślnie.

Wyjazd delegatów bałkańskich z Londynu.

Prez. Danew i sekretarze bułgarskiej misyi wyjechali wczoraj rano do Paryża, gdzie Danew ma pozostać do wtorku.

Według doniesienia półurzędowego ambasador francuski w Londynie Cambon w kilku rozmowach z Danewem wskazał na ton pojednawczy odpowiedzi tureckiej i z naciskiem wyraził nadzieję, że sprzymierzeńcy bałkańscy nie będą działali zbyt porywczo. Danew odpowiedział, że i on równie gorąco pragnie rychłego zawarcia pokoju, nie sądzi jednak, by ponowne rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich miało narazić na niebezpieczeństwo sprawę pokoju. Wszakże i wojna włosko-turecka toczyła się dalej równocześnie z rokowaniami w Ouchy, a mimo to pokój zawarto. Tak samo będzie i teraz.

Wszyscy członkowie misyi serbskiej z wyjątkiem Wesnicza wyjechali z powrotem do Belgradu.

Także premier grecki Venizelos z delegatem Streitem opuścili już Londyn. Odjeżdżając rzekł Venizelos do przedstawiciela Biura Reutera: Nie żegnam się na zawsze, raczej mówię „do widzenia“. Jestem pewny, że za kilka tygodni znowu będziemy w Londynie celem zawarcia pokoju, ale przedtem Turcya musi uznać się za pokonaną i podpisać na polu bitwy preliminarz pokoju.

Horoskopy nowej wojny.

Berlińskie koła wojskowe są zdania, że główne boje stoczone będą około Adryanopola, na linii zaś Czataldży, gdzie obie strony oszańcowały się w możliwie korzystny sposób, prawdopodobnie żadna strona nie będzie próbowała przejścia do ofenzywy.

O wiele prawdopodobniejsze jest, że Bułgarzy próbować będą na półwyspie Gallipoli pokonać Turków, aby módz zagrozić bezpośrednio stolicy tureckiej. gdyż jak twierdzi korespondent *Localanzeigera*, Bułgarya ma zamiar obecnie zająć Konstantynopol za wszelką cenę.

Ostatnia próba pojednania.

Jak z kompetentnej strony donoszą z Sofii, mieli tureccy delegaci w Londynie dać delegatom państw bałkańskich do zrozumienia, iż byliby gotowi rokowania prowadzić dalej.

Na to mieli delegaci państw bałkańskich odpowiedzieć, iż przyjmą tę propozycyę, jeżeli Turcy przedtem zgodzą się na warunki państw bałkańskich.

Dalsza odpowiedź Turków jest podobno jeszcze nieznana.

Akcya dyplomatyczna.

W kołach dyplomatycznych Konstantynopola zapewniają, że obecnie nie jest prawdopodobny krok mocarstw celem zapobieżenia wszczęciu kroków nieprzyjacielskich.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Berlina: Wiadomość z Konstantynopola, jakoby w tamtejszych kołach dyplomatycanych wierzono w bliski wspólny krok mocarstw u Porty, nie jest zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy. Mocarstwa nie zamyślają obecnie przedsięwziąć wspólnego kroku ani u Porty, ani u państw bałkańskich. Można wywrzeć wpływ na utrzymanie pokoju także w inny sposób, o czem rozstrzygnie zebranie ambasadorów w Londynie. Wbrew obiegającym pogłoskom, nie należy obawiać się, aby zebranie ambasadorów obecnie dobrowolnie dało się odsunąć od toku spraw, lub też samo się usunęło. Mocarstwa do ostatniej chwili będą czynne, aby przeciwdziałać ponownemu wybuchowi wojny. O ile idzie o udzielenie rady państwom bałkańskim, Niemcy już dały dobry przykład.

Wiadomości Serbii.

Stampa wzywa rząd, aby jeszcze przed dalszym ciągiem wojny porozumiał się z Bułgaryą co do tego, by za udział armii serbskiej w walkach pod Adryanopolem i Czataldżą, Bułgarya zgodziła się na rozszerzenie granic Serbii aż do Salonik.

Wedle wiadomości z Belgradu, Serbia wysłała kilkanaście dział szybkostrzelnych dla poparcia akcyi czarnogórskiej pod Skutari. W najbliższych dniach odejść tam ma kilka pułków serbskiej piechoty.

Do *Reichspost* donoszą, że Albańczycy i Turcy urządzili wycieczkę ze Skutari i napadli na furgony serbskie, eskortowane przez batalion piechoty. 400 wozów stało się łupem Turków. Czarnogórcy od kilku dni ostrzeliwują Tarabosz. Położenie załóg serbskich w Albanii jest bardzo ciężkie i niebezpieczne.

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Korespondent *Tempsa* z Bukaresztu twierdzi, że w sporze bułgarsko-rumuńskim nastąpiło pewne wyjaśnienie i że zapewnione już jest porozumienie. Rumunia ma otrzymać większy obszar nad morzem Czarnem, a zrzec się różnych punktów, co do których wchodzi w grę wrażliwe poczucie narodowe Bułgarów.

To samo pismo otrzymało z Sofii wiadomość, że panuje tam wielkie niezadowolenie ze stanowiska Rumunii, której żądania wciąż wzrastają. Bułgarya nie może uwzględnić tych żądań, gdyż wielkie Sobranie nigdy nie zgodziłoby się na odstąpienie tak rozległych terytoryów.

Widocznie obie strony w ostatniej chwili poczyniły sobie pewne ustępstwa. skoro naprężenie złagodniało.

P e t e r s b u r g. Pet. Agencya zaprzecza wiadomości. jakoby minister spraw zagranicznych Sazonow rozmawiał był ze współpracownikiem *Birż. Wiedomosti*, a zatem zamieszczona w tem piśmie rozmowa z „pewnym dyplomatą rossyjskim“ nie może być przypisywana Sazonowowi i nie wyraża też bynajmniej jego poglądów.

S a l o n i k i. Z Dimotiki donoszą, że następca tronu Borys i książę Cyryl bułgarski odjechali wczoraj rano do Dedeagacz.

K o n s t a n t y n o p o l. Zaprzeczają pogłosce o walce straży przednich na linii Czataldży i w Gallipoli.

S a l o n i k i. Z polecenia rządu bułgarskiego uwięziono w okręgu Serres przeszło 200 członków bandy bułgarskiej za udział w plondrowaniu i w rzeziach. Między uwięzionymi jest także przywódca bandy, któremu niedawno temu powierzono prefekturę w Langasa, a któremu teraz zarzucają ciężkie wykroczenia.

Z pod berła rossyjskiego.

(Samorząd w Królestwie Polskiem. — Kwestye oświatowe. — Reforma prasowa).

Przed kilku dniami odbyło się nowe posiedzenie specyalnej komisyi Rady państwa w sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

Przebieg dyskusyi był, według dzienników petersburskich, następujący:

Komisya postanowiła na wstępie, przed przejściem do szczegółowego czytania projektu rozważyć, w związku z wniesionemi poprawkami, główne jego podstawy. Z inicyatywy prawicowych członków komisyi wysunięte zostało przy tej sposobności na porządek dzienny pytanie. czy pożądane i celowe jest, nadawać Królestwu Polskiemu specyalny, dla niego stworzony, samorząd miejski, gdy pozostałe kresy, jak n. p. kraj nadbałtycki, zadowolić się muszą ogólną ustawą samorządną, z nieznacznemi tylko odstępstwami od przepisów ogólnych, spowodowanemi miejscowymi warunkami i właściwościami. Prawicowi członkowie komisyi byli zdania, że i dla Królestwa Polskiego nie należy w tym kierunku robić wyjątku. Większość komisyi podzieliła ten pogląd.

Tak więc, skutkiem powyższej uchwały komisyi, „projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego“ okazał się zniesionym, a w jego miejsce powstał nowy projekt przepisów o rozszerzeniu na gubernie Królestwa Polskiego ustawy o samorządzie z r. 1892, obowiązującej w niektórych miastach rdzennej Rossyi i uznanej nawet przez rząd za niezadowalającą pod wieloma względami.

W związku z uchwałą powyższą, zmieniającą zasadniczo projekt cały, komisya postanowiła rozważać te tylko poprawki, które zmieniają przepisy z r. 1892. Wszystkie poprawki, złożone przez polskich członków Rady, zostały odrzucone, jako niezgadzające się zasadniczo z poglądami większości komisyi.

Długą dyskusyę wywołała kwestya języka, w jakim prowadzona być ma zarówno biurowość, jak i rozprawy w Radach miejskich. Członkowie K o b y l i ń s k i, S t i s z i n s k i i H u r k o wnieśli poprawkę, domagającą się, aby nietylko cała biurowość wewnętrzna, lecz także dyskusya na posiedzeniach Rad miejskich prowadzone były w języku rossyjskim. Wnioskodawcy bronili gorąco poprawek swoich, uzasadniając je głównie potrzebą jedności państwowej. Hurko w bardzo energicznym tonie sprzeciwił się temu, ażeby na posiedzeniach Rad miejskich w Królestwie rozbrzmiewać mógł język polski. Nie należy Królestwu przyznawać żadnych ulg, jakich nie mają inne kresy, jak n. p. kraj nadbałtycki, gdzie i dyskusya na posiedzeniach Rad miejskich toczyć się musi w języku rossyjskim.

Przeciwko poprawce wystąpił ostro p. S z e b e k o, który zaznaczył, że właśnie ze stanowiska interesów państwowych niepożądanem będzie, jeżeli dla kilku zaledwie radnych Rossyan większość polska obradować będzie musiała po rossyjsku. Zasada taka nie będzie mogła w żadnym razie sprzyjać wytworzeniu się stosunków przyjaznych pomiędzy radnymi Polakami a Rossyanami. Lepiej będzie, jeżeli każdy będzie mówił własnym językiem.

Większość komisyi podzieliła poglądy p. Szebeki i uznała, że radni mogą na posiedzeniach Rad miejskich posługiwać się zarówno językiem rossyjskim, jak i polskim, a nawet w miejscowościach z przeważającą ludnością litewską litewskim. Równocześnie komisya uchwaliła, że prezes Rady miejskiej obowiązany jest na żądanie radnego Rossyanina przetłumaczyć zaraz na język rossyjski każdą nie w tym języku wypowiedzianą mowę.

W związku z postanowieniem komisyi rozszerzenia na Królestwo Polskie ustawy miejskiej z 1892 r., uznającej tylko cenzus majątkowy, powstała kwestya, co zrobić z lokatorami, których dopuszczenie do polskich Rad miejskich leżałoby w interesie mieszkańców Rossyan. Bliższe rozważenie sprawy tej odłożono do posiedzenia następnego, na razie zaś uchwalono zasadniczo, że z uwagi na warunki specyalne w Królestwie Polskiem pożądanem byłoby dopuścić do Rad miejskich lokatorów, pod warunkiem jednak dość wysokiego dla nich cenzusu wyborczego.

*

Jak donosi *Dziennik Petersburski* ministerstwo oświaty opracowuje nowy projekt prawa o szkołach „innoplemiennych“. Na mocy tego projektu zostaną całkowicie skasowane przepisy min. Kaufmana, dzięki którym dozwolone było używanie języka rodzimego uczniów w szkołach początkowych, natomiast wykład w języku rossyjskim wszystkich przedmiotów z wyjątkiem religii i języka ojczystego będzie obowiązywał od pierwszego roku nauki.

Na odbytem przed kilku dniami posiedzeniu komisyi oświatowej Rady państwa, w której to komisyi z posłów polskich uczestniczą: p. Rotwand, oraz z głosem tylko doradczym hr. Wielopolski i p. Godlewski.— omawiano projekt przepisów o szkołach prywatnych. uchwalony już przez III-cią Dumę. Po dyskusyi art. 1-y zmieniono zastępując wyrazy: „ziemstwa i miasta“ wyrazami „stany i parafie“. W ten sposób pozbawiono ziemstwa i miasta prawa zakładania szkół prywatnych. Wobec tej zmiany członkowie komisyi, prof. Wasiljew, bar. Meller-Zakomelskij, W. Hurko i S. Rotwand wnieśli do komisyi *votum separatum* z powodu postanowienia komisyi, że miasta i ziemstwa nie mają posiadać praw do zakładania szkół prywatnych.

Postanowienie to — brzmi *votum separatum* — może bardzo zaszkodzić sprawie oświaty w Rossyi, ponieważ projekt przewidywał, że miasta i ziemstwa będą mogły otwierać nietylko szkoły niższe, ale też gimnazya, a nawet Uniwersytety miejskie lub ziemskie. Komisya postanowiła raz jeszcze przejrzeć tę sprawę.

*

Ks. Meszczerski stwierdza w *Grażdaninie*, że władze administracyjne w sprawach prasowych niczem się zgoła nie krępują i robią, co im się żywnie podoba.

„Redaktor *Grażdanina* — pisze on — został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za artykuły przeciwko pp. Charuzinowi i Bieleckiemu, a o oddaniu pod sąd z tegoż artykułu prawa gazety *Nowoje Wremia* za artykuły przeciwko ministrowi spraw zagranicznych, który działał według wskazówek władzy zwierzchniczej, nie było nawet mowy“.

Z drugiej strony *Nowoje Wremia* dowodzi, że od nowej ustawy prasowej nie można spodziewać się niczego dobrego. Główne zasady projektu, według informacyj gazety, polegają na tem, że: „1. Wszystkie sprawy prasowe podlegają kompetencyi sądu koronnego; 2. procedura sądowa w sprawach prasowych będzie przyspieszona; 3. oprócz redaktora, odpowiedzialności będzie podlegał także wydawca, właściciel drukarni i faktyczny redaktor, 4. będą zwiększone kary za potwarz i dyfamacyę i wprowadzone grzywny w razie niestosowania się do niektórych artykułów nowej ustawy“.

Nowoje Wremia nie chce wierzyć, żeby na tem polegała cała reforma.

„Jeżeli, czytamy, prawdą jest. że w ciszy koncelaryi głównego zarządu spraw prasowych ustawa została opracowana według wskazówek b. ministra w tym właśnie duchu, to należy postawić krzyż nad tą ustawą i kazać opracować nową według szerokiego planu, odpowiadającego obecnemu szerokiemu znaczeniu prasy i jej współdziałaniu ze wszystkiemi prawodawczemi i rządowemi siłami państwowemi“.

Cytowany dziennik nie bardzo jednak na to liczy, gdyż dla opracowania rozumnej ustawy, potrzeba przedewszystkiem „mieć w zarządzie spraw prasowych, zarówno głównym, jak i w prowincyonalnych, ludzi z szerokiem wykształceniam literackiem, ludzi kompetentnych nietylko w prawodawstwie prasowem. lecz także w sprawach prasowych“.

KRONIKA.

Lwów, 3 lutego.

Kalendarz.

W t o r e k (4 lutego):

Tytusa biskupa. — Dobromira. — Anastazyi m.

Wschód słońca o godzinie 7·23 rano zachód o godzinie 3·36 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 4 Cel.

— **JE. P. Minister Władysław Długosz** przybył wczoraj wieczorem do Lwowa.

† **Leon Grodzicki.** Ciężki. niespodziewany cios dotknął z woli Bożej p. Stanisława Grodzickiego, Wiceprezydenta Namiestnictwa i jego małżonkę. Po krótkich cierpieniach zgasł przedczoraj w kwiecie wieku, bo w 17 wiośnie życia, syn ich najstarszy, Leon, uczeń VII klasy gimnazyalnej. Mówią, że kogo Bóg szczególniej ukochał, tego w latach młodzieńczych powołuje do wieczności, aby go uchronić od smutnych doświadczeń i prób życiowych. To też jakkolwiek żal młodego, zaledwie rozkwitającego życia, żal pogrzebanych z niem nadziei, to wszakże gorące współczucie zwraca się przedewszystkiem ku tak ciężką żałobą dotkniętym Rodzicom i szuka słowa pociechy, która jednak nie jest w ludzkiej mocy.

W chwili, gdy to piszemy, o godzinie 3ciej po poł. odbywa się przy niezwykle licznym udziale krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych eksportacya zwłok tak przedwcześnie zgasłego młodzieńca na dworzec kolejowy. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych odbędzie się jutro o godzinie 11 rano w Trześniowie.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik Seweryn Ziętkiewicz, komendant 4 p. uł., przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku, otrzymał order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

Starszymi lekarzami zamianowani zostali zastępcy lekarzy asystentów: dr. Ludwik Fischer, dr. Wiktor Armatys, dr. Józef Ciechanowski, dr. Maryan Nowotny z lekarskiej szkoły aplikacyjnej, oraz dr. Leopold Dręgiewicz z 19 pp. obr. kraj.

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Edmunda B a z y l e w i c z a ze Starejsoli do Cieszanowa.

— **Odznaczenia w żandarmeryi.** Komendant posterunku, tytularny sierżant Jan Schönthaler z krajowej komendy żandarmeryi nr. 13 w Czerniowcach otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną, a żandarm, tytularny sierżant Jan Schnobel i żandarm Piotr Kotaschuk z tej komendy srebrne krzyże zasługi.

— **Sprawy miejskie.** Prezydyum miejskie, wykonywujące funkcye, htóre przysługują Radzie miasta Lwowa, powzięło na posiedzeniu, odbytem dnia 31 z. m. następujące uchwały: powzięło drugie uchwały w sprawie pożyczki 680.000 koron na spłacenie reszty ceny kupna realności kawiarnia wiedeńska; w sprawie zamiany gruntu z dr. Tadeuszem Goreckim; w sprawie odstąpienia Towarzystwu „Proświta“ gruntu pod budowę teatru ruskiego; zamianowało koncypientami *extra statum*: Alojzego Gosławskiego i Zygmunta Kowalczuka, oraz nadało oficyałowi archiwum miejskiego Franciszkowi Kowaliszynowi X. rangę *ad personam*; nadało z fundacyi Szumlańskiego pięć stypendyów po 300 koron uczniom gimnazyalnym: Maryanowi Magalasowi, Mieczysławowi Althamerowi, Kazimierzowi Sarnickiemu, Adamowi Nechayowi i Kazimierzowi Brzozowskiemu; dopuściło do losowania zapomóg dla szwaczek po 858 kor. z fundacyi dr. Roickiego 36 kandydatek, a w dokonanem losowaniu wylosowały zapomogi Aleksandra Dobnicka, Zofia Hudak i Feliksa Legeżyńska; uchwaliło wypłacić fabryce sanockiej 15.200 kor. tytułem ceny kupna 10 wozów do przewozu śniegu i błota; zezwoliło Włodzimierzowi i Zofii Strzeleckim na otwarcie dwóch nowych ulic od ulic Torosiewicza bocznej; uchwaliło wydzierżawić dr. Majewskiemu, właścicielowi sanatoryum przy ul. Dwernickiego, pas gruntu 188 sążni wzdłuż jego realności na lat 12 za opłatą roczną 50 koron; uchwaliło zawrzeć umowę z dr. Julianem i dr. Adolfem Lewinami w sprawie odstąpienia skrawka gruntu dla uregulowania dziedzińca miejskiej realności przy ul. Sobieskiego 16; udzieliło konsensu Aronowi i Sarze Gorne na szacht podziemny pod chodnikiem przy realności plac Krakowski l. 28; uwolniło Maurycego Fleka i tow. w zamian za bezpłatne odstąpienie skrawka gruntu przy ul. Łyczakowskiej, od opłaty kanałowej i placowej; uchwaliło odpowiedzieć Marcinowi Maślance, że gmina nie podnosi zarzutów przeciw rozszerzeniu i zniwelowaniu prywatnej drogi na Filipówce przy ul. Torosiewicza, nie przesądzając jednak przyszłej parcelacyi i zabudowania odnośnego gruntu; zezwoliło dyrekcyi miejskiej kolei elektrycznej na przyjmowanie w biurach sprzedaży kart zamówień na police ubezpieczające na wypadek zgubienia kart jazdy; w uwzględnieniu rekursu Norberta i Pauliny Atlasów, uwolniło ich od połowy należytości wpustowej i placowej przy budowie domu przy ul. Ochronek; w

uwzględnieniu rekursu Jonasza i Gizeli Sprecherów zatwierdziło plany fasady 4-piętrowego domu przy pl. Maryackim 8; w uwzględnieniu rekursu zarządu szpitala izraelickiego zezwoliło na postawienie oficyn w realności ul. Blacharska 25, ale zawezwało do usunięcia z nich w ciągu dwóch lat rzeźni drobiu i do uporządkowania I. piętra tych oficyn; nie uwzględniono rekursów: Wincentego Rawskiego i Juliana Cybulskiego przeciw wymiarowi należytości placowego za skład materyałów budowlanych na gruncie miejskim ul. Snopkowska; Juliana Kindryka przeciw wymiarowi opłaty za użycie gruntu miejskiego przy ul. Polnej pod skład materyałów budowlanych; Mendla i Reisli Münzer przeciw nakazowi usunięcia wadliwości w realności ul. Łyczakowska 22; Salomona Godfrieda przeciw nakazowi delożowania stróżówki w realności ul. Ormiańska 6; Anny Suslak w sprawie linii regulacyjnej dla realności ul. Czarnieckiego 6; Anny Starosolskiej przeciw nakazowi urządzenia hermetycznej nakrywy zbiornika kloacznego w realności ul. Kurkowa 6; udzielono z miejskiego funduszu przemysłowego pożyczki jednemu majstrowi stolarskiemu.

— **Z Rady m. Krakowa.** W sobotę wieczorem obradowały sekcye 5 i 6 Rady m. Krakowa nad reformą administracyjnej części statutu miejskiego. Ożywioną dyskusyę wywołał projekt utworzenia nowej kategoryi obywateli gminnych. Projekt dzieli członków gminy 1) na üczestników gminy, mających obywatelstwo austryackie bez prawa przynależności do gminy, 2) na przynależnych, mających to prawo i na proponowaną 3-cią kategoryę obywateli miejskich, przynależnych, którym Rada m. Krakowa nadała specyalne prawo obywatelstwa miejskiego po złożeniu uroczystych ślubów obywatelskich. Sekcya 5 oświadczyła się za utworzeniem tej trzeciej kategoryi.

Dalej oświadczono się przeciw utworzeniu t. zw. wydziału Rady miejskiej na wzór wiedeńskiego „Stadtrat“, który miał by składać się z 16 członków, wybranych z łona Rady i miał zadanie załatwiania pewnych mniej ważnych czynności, celem ulżenia pełnej Radzie. Natomiast sekcye oświadczyły się za zatrzymaniem wszystkich dotychczasowych sekcyj i komisyj W końcu obie sekcye oświadczyły się za utworzeniem trzeciej wiceprezydentury.

— **Piękna ofiara.** P. Edward hr. Krasiński ofiarował Towarzystwu opieki nad zabytkami przeszłości w Królestwie 5.000 rubli na drukowanie materyałów historycznych.

— **Stare banknoty 10-koronowe.** Banknoty 10-koronowe z datą 31 marca 1900 r., wycofywane w myśl obwieszczenia Banku austro-węgierskiego, a obecnie jeszcze przyjmowane przez zakłady główne i filie tego Banku do wymiany, nie będą już po dniu 28 lutego 1913 roku wymieniane i po tym terminie ustaje wszelki obowiązek Banku dawania jakiegolwiek wynagrodzenia za te noty.

— **Polskie Tow. przyrodników im. Kopernika** odbędzie posiedzenie we wtorek, dnia 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza l. 6). Porządek dzienny; 1. Wybór komisyi kontrolującej. 2. Prof. dr. Zuber: O powstawaniu nafty i pokrewnych minerałów. 3. Luźne komunikaty.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Krakowie z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 26 marca b. r., a wybór uzupełniający dwóch członków tejże Rady z grupy większych posiadłości ziemskich na dzień 27 marca b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś rozprawa karna przeciw Eustachemu Hrynykowi i Janowi Chowańcowi handlarzom nierogacizny. Prokuratorya Państwa oskarża ich o to, że w Bursztynie pobrawszy od Józefa Kuchara, kupca w Pradze, zaliczkę na towar w kwocie 12.000 koron, ustanowieniem hipoteki na nieruchomościach Jana Chowańca dla kwoty 14.000 koron na rzecz pozornych roszczeń Eustachego Hrynyka, pozbyciem zapasu towarów Jana Chowańca, ogłoszeniem jego niewypłacalności i przeniesieniem jego przedsiębiorstwa handlu nierogacizny na imię Hrynyka, podstępnie, w porozumieniu z sobą prawdziwy stan masy Chowańca przekręcili, przez co Kuchar wbłąd wprowadzony, poniósł szkodę. Czynem tym dopuścili się oskarżeni zbrodni oszustwa, za które sądzeni już byli i uwolnieni przez trybunał sądu przysięgłych w Samborze. Wyrok ten został jednak przez Najw. Trybunał sądowy i kasacyjny zniesiony i delegowano sąd tutejszy do przeprowadzenia ponownej rozprawy.

Oskarżony Chowaniec już przy pierwszem śledztwie, widząc, że Hrynyk nie daje mu żadnego zabezpieczenia, iż odda mu zdobyte w sposób oszukańczy pieniądze, przyznał się do tego, że uległ namowom Hrynyka i zgodził się na oszustwo. Obecnie również do tego się przyznaje, Hrynyk zaś wypiera się winy.

Rozprawa potrwa trzy dni.

△ **Rozbicie kasy wertheimowskiej.** W nocy z piątku na sobotę włamali się złodzieje do kantoru rafineryi spirytusu p. Józefa Kronika na Zniesieniu, a rozbiwszy stojącą tam kasę ogniotrwałą, zabrali z niej 450 koron w drobnej monecie.

(△) **Aresztowania.** Za przeszukiwanie cudzych kieszeń na przystankach tramwayowych aresztowała policya w wozie tramwayowym notowanych kieszonkowców: Joachima Mergrüna, Franciszka Łukaszyna i Franciszka Piwonkę.

W innem miejscu aresztowano Jana Fedoszyńskiego i Józefa Marka, pozostającego obecnie w służbie wojskowej, którzy przeszukiwali torebki damskie.

Wczorajszej nocy schwytał stójkowy złodzieja Józefa Płatkę, który wraz z innymi włamał się do sklepu z obuwiem firmy Medeckiego przy ul. Grodeckiej. Koledzy jego uciekli. Płatko miał przy sobie rozmaite narzędzia złodziejskie do wywiercania otworów w kasach, rozbijania murów i t. p. Przed kilku tygodniami opuścił Płatko więzienie. Nazwiska zbiegłych złodziei znane są policyi.

Inna szajka złodziejska dostała się do mieszkania p. Grudera przy ul. Zielonej i spakowała już mnóstwo rzeczy. Spłoszeni przez p. Grudera porzucili rzeczy i wyskoczyli przez okno na ulicę. W czasie ucieczki, jednego z nich, Franciszka Combiena, aresztowano.

W kościele OO. Jezuitów przytrzymano młodocianego kieszonkowca, Arona Ornera, w chwili, gdy z torebki pewnej pani wyciągnął pormonettkę. Orner liczy zaledwie 12 lat.

△ **Małoletni zbiedzy.** Z domów rodzicielskich zbiegli onegdaj dwaj 13-letni chłopcy: Kazimierz Długosz, uczeń III. klasy szkoły realnej i Władysław Boluch.

Pierwszy z nich jest szatyn, niskiego wzrostu i ubrany był w mundurek szkolny; drugi jest blondyn, średniego wzrostu i ubrany był w zielonkawy garnitur marynarkowy i barankową czapkę.

△ **Kradzieże.** Do mieszkania Antoniego Parkoty, przy ul. Rappaporta l. 11 włamał się w sobotę złodziej i skradł dwa zegarki srebrne, dwie czarne bluzki damskie, oraz znaczną ilość bielizny damskiej i męskiej.

W kościele OO. Jezuitów skradziono w sobotę p. Pawłowi Czekanowskiemu czapkę z krymskich baranków.

△ **Wziął ją na żeniaczkę....** Policya aresztowała wczoraj Józefa Nowotnego, który — jakkolwiek był żonaty — obiecał się ożenić ze służącą Kseńką Iwańków i wyłudził od niej na koszta przedślubne 180 koron.

△ **Umysłowo chorą kobietę,** nieznaną z nazwiska, którą w sobotę przytrzymano na placu Bernardyńskim, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Zgubiono:** w ulicy Kazimierzowskiej pulares, zawierający 34 koron, dwa złote kolczyki i dwa klucze; pulares, zawierający 640 koron; w drodze z ulicy Kraszewskiego na ulicę Ossolińskich, białą kopertę, zawierającą 100 koron; w ul. Grodeckiej popielatą bluzkę w koralowe wstawki.

△ **Znaleziono:** w realności przy ulicy Źródlanej l. 7 książeczkę galic. Kasy oszczędn., opiewającą na 209 koron,

(△) **Z kroniki zaczadzeń.** W sobotę wieczorem sprowadzili się do mieszkania przy ul. Chorążczyzny l. 22 zarobnik Leon Szaj z żoną i dwaj zarobnicy Stefan Juchim i Bazyli Łoziński. Szajowa napaliła w piecu węglem i dla zaoszczędzenia ciepła zatkała zawcześnie zasuwę. W nocy wszyscy zaczadzieli. Spostrzeżono to dopiero wczoraj około godziny 11 przed południem, gdy do Szajów przyszedł w odwiedziny ich szwagier. Szajowa zaczadziała na śmierć. Szaję i Juchima przewiozło pogotowie ratunkowe w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego, najbardziej odpornym na zatrucie był Łoziński, który po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pozostał w domu.

Ubiegłej nocy padli ofiarą nieostrożności trzej ludzie, z których jeden zaczadział na śmierć. Wypadek wydarzył się w mieszkaniu przy ul. Łyczakowskiej l 24. Spali tam w jednym pokoju Władysław Szymański, ekspedyent pocztowy, syn jego, 18-letni Zygmunt i emeryt Piotr Fenik. Obu Szymańskich zastało pogotowie ratunkowe jeszcze przy życiu, ale w stanie bezprzytomnym. Ponieważ nie zdołano ich przyprowadzić do przytomności, odstawiono ich natychmiast do szpitala powszechnego. Fenik był już martwy. Zwłoki jego, po stwierdzeniu przez lekarza dzielnicowego, że śmierć nastąpiła skutkiem zaczadzenia, odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Ś. p. Fenik był kamerdynerem u ks. Sapiehów, liczył 75 lat.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w styczniu b. r. pomocy ogółem w 881 wypadkach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie, Barbara Stefko, wdowa po urzędniku kolei państwowych, w 80 r. życia;

w Jampolu, na Podolu, Zdzisław Siemaszko, w 76 r. życia;

w Krakowie, Stanisław Balicki, b. komisarz policyi, w 56 r. życia;

w Poznaniu, Stefan hr. Kwilecki;

w Warszawie, Roman Bojarski, wychowaniec Szkoły głównej i Politechniki w Zurychu;

w Norköping, w Szwecyi, Jan Ławski, weteran z r. 1863.

— **Echa ekscesów w fabryce torped w Rjece.** Dyrekcya fabryki torped w Rjece zawiadomiła robotników, że przyjmie ich deputacyę, ale robotnicy deputacyi nie wysłali. Fabryka jest zamknięta i ponosi wielkie straty, bo ma bardzo wiele zamówień, a nawet w ostatnich tygodniach musiała przyjąć nowych robotników. Wystaranie się obecnie o nowych robotników jest rzeczą trudną, bo robotnicy tacy muszą mieć szczególne wiadomości.

— **Ks. Miłaszewski w więzieniu.** Z Mińska litewskiego donoszą, że księdza Miłaszewskiego osadzono nie w klasztorze, jak wymaga prawo, lecz w więzieniu, w osobnej celi. Ks. Miłaszewski wystosował z tego powodu skargę do władz wyższych. Ludność miejscowa wysyła petycye do ks. arcybiskupa metropolity ks. Kulczyńskiego.

— **Masowe aresztowania w Petersburgu.** Dokonano tam onegdaj masowych aresztowań i rewizyj wśród robotników kilku fabryk. W jednym tylko cyrkule aresztowano 50 osób. W zakładach putyłowskich w sobotę robotnicy powrócili do pracy.

Za udział zaś w zebraniu przygotowawczem do strejku z 22 z. r., skazano 15 osób po trzy miesiące aresztu.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Grzechyni, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Makowie składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

— **Odczyty Cezarego Jellenty.** Staraniem i na dochód „Ogniska kobiet“ wygłosi Cezary Jellenta dwa wykłady publiczne p. t. „Poeci grzechu i zbrodni“ (1. Edgar Poe, Oskar Wilde, Baudelaire. 2. Żeromski, Dostojewski). Wykłady odbędą się w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Hetmańskiej d. 10 i 12 b. m., (poniedziałek i środa) o godz. 7 wieczorem. Bilety po 2 kor., 1 kor. i 60 hal. do nabycia wcześniej w księgarniach Altenberga, Połonieckiego i Juffego.

Osoba prelegenta jest zbyt u nas znana, a jego talent i wymowa tak powszechnie cenione, że prelekcye Jellenty nie potrzebują chyba reklamy. Nie wątpimy też, że liczna publiczność pospieszy na te wykłady, których przedmiot jest tak aktualny i interesujący.

— **Ubytek dzieci w Wiedniu.** Lekarz naczelny Wiednia ogłasza, że w ostatniem dziesięcioleciu w Wiedniu urodziło się o 100.000 dzieci mniej, niż w przedostatniem dziesięcioleciu. I tak n. p. w r. z. było 40.503 urodzeń na 45.930 przed dziesięciu laty, a 50.327 przed laty 20. Obniżenie się liczby urodzeń nie będzie zrównoważone tym faktem, że i śmiertelność jest coraz mniejsza z powodu polepszenia się stosunków zdrowotnych stolicy. „Próżne kołyski“ — to zjawisko bardzo niepokojące. Jest to głównie skutek coraz większej drożyzny, ale także objaw zaniku zmysłu etycznego i rodzinnego w średnich warstwach ludności.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr lwowski w Paryżu. Z teatru miejskiego donoszą: Sprawa występów teatru lwowskiego w Paryżu, została już załatwiona. W zeszłym tygodniu był w tej sprawie w Paryżu dyrektor naszego teatru p. Ludwik Heller i podpisał tam ostateczną już umowę z najpoważniejszą dziś w świecie agencyą teatralną Gabryela Astruca, która wspólnie z paryskiem Stowarzyszeniem autorów zajęła się gorliwie całą tą imprezą i poczyniła już wszelkie w tym kierunku przygotowania.

Zawarta przez dyr. Hellera umowa, obejmuje ogółem 15 przedstawień dramatu w czasie od 1 do 15 czerwca b. r., a więc w najpomyślniejszej dla takiego przedsięwzięcia porze, kiedy ruch w Paryżu jest największy i najbardziej ożywiony. Występy naszego zespołu dramatycznego, odbędą się na scenie jednego z najbardziej ulubionych i uczęszczanych teatrów paryskich, mianowicie w teatrze „Vaudeville“, który ma jeszcze i tę zaletę, że położony jest w doskonałym punkcie, przy głównych bulwarach i w sąsiedztwie „Wielkiej Opery“.

Co się tyczy sztuk, które grane będą w czasie gościny naszego dramatu w Paryżu, to w sprawie tej konferował dyr. Heller z wybitnymi przedstawicielami kolonii polskiej w stolicy nadsekwańskiej. W zasadzie postanowiono, że mają być grane przedewszystkiem utwory naszych, polskich autorów, a po za tem jedna sztuka francuska i jedna Ibsena. Każda sztuka będzie grana dwa razy i dlatego będą ogłoszone dwa abonamenty. Wybór sztuk, które zostaną wystawione w Paryżu, nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca po porozumieniu się jeszcze z wybitnemi osobistościami naszego miasta, autorami i literatami. Wyjazd artystów lwowskich do Paryża nastąpi w dniu 28 maja, pierwsze przedstawienie w Paryżu w niedzielę, dnia 1 czerwca.

Tak więc wobec podpisania ostatecznej i nieodwołalnie obowiązującej umowy, sprawa występów dramatu lwowskiego nad Sekwaną, jest już przesądzona. Wielkie znaczenie ma pozyskanie dla tej sprawy firmy Astruca, jest to bowiem potężne Towarzystwo akcyjne, rozporządzające milionowymi funduszami i zażywające światowego rozgłosu, jako największa i najpoważniejsza agencya teatralna na obu półkulach. Staraniem i sumptem tej firmy otwartą zostanie w dniu 6 kwietnia b. r. w Paryżu „Wielka opera międzynarodowa“ w wzniesionym w tym celu kosztem dziesięciu milionów, wspaniałym i z niebywałym przepychem urządzonym gmachu.

Otóż obecnie, podczas bytności dyr. Hellera w Paryżu, przedstawiciel firmy Astruca, zaproponował, aby dyr. Heller na maj 1914 r. zorganizował zespół operowy polski wraz z chórami i baletem i wystawił na scenie powstającej Opery międzynarodowej trzy dzieła polskich kompozytorów, które byłyby śpiewane wyłącznie po polsku. Dyr. Hellor w zasadzie zgodził się na tę propozycyę, zalecając do wystawienia w Paryżu „Halkę“ Moniuszki, „Manru“ Paderewskiego i jedną z oper Żeleńskiego. Przy tych pertraktacyach był obecny p. Kozakiewicz, znany tłumacz dzieł Sienkiewicza, który sprawę przedstawień opery polskiej w Paryżu gorąco popiera. Prawdopodobnie w maju b. r. zostanie podpisana umowa co do występów opery polskiej nad Sekwaną, tak, że dzięki scenie lwowskiej, poznałby Paryż po dramacie polskim, także operę polską. W powrocie z Paryża, wedle istniejącego planu, zagościłby zespół operowy w Wiedniu, gdzie dałby te same dzieła operowe, które wykonane być mają w Paryżu.

Na razie jestto jeszcze kwestya dalszych pertraktacyj. Natomiast sprawa przedstawień dramatycznych polskich w Paryżu, już jest definitywnie postanowiona i załatwiona, a w najbliższym już czasie przystąpi teatr lwowski do prac przygotowawczych, w celu jak najgodniejszego zaprezentowania polskiego dramatu w stolicy świata.

(as) **Otwarcie wystawy obrazów** p. Merkla i dzieł graficznych pp. Strucka i Laboschina odbyło się wczoraj przy licznym udziale publiczności w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Miłą niespodzianką dla zwiedzających było odświeżenie największej, ostatniej sali, w której brudno - zielone tapety i malowidła pod sufitem, zastąpiono szarem obiciem, tworzącem bardzo dobre, choć skromne, tło do obrazów. Wystawa urządzona jest starannie.

Czy dzieła p. Merkla są istotnie w sztuce naszej zjawiskiem niecodziennem, jak głosiły komunikaty, jaka ich wartość i znaczenie, wreszcie czy niezbędnem było wystawienie grafiki pp. Laboschina i Strucka — obszerniej w osobnym artykule.

Wakana Utagawa, znakomita współczesna artystka-malarka z Japonii, urządziła w Warszawie wystawę swoich dzieł.

Ostatni zeszyt *Tygodnika Ilustrowanego* podaje szereg doskonałych reprodukcyj egzotywnej malarki, oraz świetny artykuł o wystawie i o malarstwie japońskiem, pióra prof. F. Siedleckiego. W tym samym zeszycie *Tygodnika* znajdujemy bardzo interesujące zdjęcia z okazyi otwarcia „Nowego Teatru Polskiego“ w Warszawie.

Z Teatru miejskiego donoszą: Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada na jutro, wtorek, wznowienie dawno niewystawianych „Hugenotów“ Mayerbeera, jednej z najbardziej ulubionych w swoim czasie oper, która ma za sobą tradycyę wielkich sukcesów na naszej scenie. „Hugenotów“ usłyszymy z gościnnym udziałem pni Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy, którzy mają w tej znakomitej operze świetne partye popisowe.

Piękna sztuka patryotyczna J. Wiśniowskiego „Leci liście z drzewa“, której trzy pierwsze przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej zupełnie widowni, dana będzie po raz czwarty we środę, a następnie w niedzielę wieczorem.

Pełen humoru, jak stwierdziła jednomyślnie krytyka lwowska, doskonale przez naszych artystów grany „Taniec czynowników“ L. Birińskiego, który dziś idzie po raz drugi, grany będzie w piątek po raz trzeci i w następny poniedziałek, po raz czwarty z rzędu.

Z operetek usłyszymy w tym tygodniu: we czwartek, po raz 45 arcyzabawną operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“, a w niedzielę po południu „Ewę“ Lehara, z niezrównaną w rolach tytułowych obu operetek, p. Miłowską.

Na przyszły tydzień w piątek, ujrzymy niegraną jeszcze na żadnej scenie polskiej, słynną „Komedyę miłości“ Henryka Ibsena, w przekładzie p. Kazimierza Królińskiego i najstaranniejszem przygotowaniu. Bezpośrednio po tym niepospolitym utworze, ukaże się trzyaktowy dramat Augusta Strindberga „Błyskawice“, grany przed kilku miesiącami z olbrzymiem powodzeniem w teatrze Reinhardta w Berlinie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, 3 lutego, „Taniec czynowników“, komedya L. Birinskiego. — We wtorek, 4 lutego, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Hugenoci“, opera w 4 aktach Mayerbeera, gościnny występ J. Korolewicz-Waydo-

wej i T. Leliwy. — W środę, 5 lutego, „Leci liście z drzewa“ Józefa Wiśniowskiego. — We czwartek, 6 lutego „Cnotliwa Zuzana“, operetka J. Gilberta. — W piątek, 7 lutego „Taniec czynowników“, komedya L. Birinskiego. — Sobota, 8 lutego o godzinie pół do 4 po południu „Kupiec wenecki“, komedya Szekspira, z Ferdynandem Feldmanem w roli Szajloka.— Sobota, 8 lutego o godzinie pół do 8 wieczorem „Trubadur“, opera Verdiego; gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Tadeusza Leliwy. — Niedziela, 9 lutego o godzinie pół do 4 po południu „Ewa“, operetka Fr. Lehara. — Niedziela, 9 lutego o godzinie pół do 8 wieczorem „Leci liście z drzewa“ Józefa Wiśniowskiego. — Poniedziałek, 10 lutego „Taniec czynowników“, komedya L. Birińskiego.

WŁADYSŁAW BEŁZA.

Nie był to jednak człowiek, żyjący echami i wpatrzony tylko tęsknie w minioną epokę. Umiał w całej pełni z żywymi naprzód iść. Jego poezya, choć duchem romantyków owiana silnie, stanowczo głosiła nowe hasło pracy.

Do orki, bracia, do pilnej,
A gdy się chętnie przyłożem,
Może z tej ziemi mogilnej
Ziarno lub szablę wyorzem.

Nie wahał się nawet potępiać ideologii męczeństwa, zastępując ją — wezwaniem do działania i mocy, wołając w r. 1871 do nowego pokolenia:

Dość już łez tych dziecięcych, dość krwi [naprózno przelanej,
Dość nadziei, porywów rozpaczy!
Dość tych marzeń szalonych, że od Boga [wybrany
Naród z kajdan uwolnić Bóg raczy.
. . . .
Naród polski nie Jobem ma się zewlec [z barłogu,
Ale powstać Dawidem, Samsonem.

Umiał się zwracać do tematów nowych, zgodnych z duchem czasu. Obok bolu patryotycznego, który i jemu kazał wznosić modły i skargi „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej“, obok smutku, wiejącego z więzień i Sybiru, uderzył wcześnie, z demokratycznym zapałem, w nuty społecznego bolu, który wówczas szukał wyrazu w literaturze, a później miał taką przewagę zyskać w poezyi Konopnickiej. Z przejmującą bolesną prostotą przedstawiał czy to kowala, konającego przy robocie, czy wieśniaczkę, która pada martwa, gdy wśród mrozu wiązkę drzewa niesie dzieciom, czy szwaczkę, w izbie wilgotnej męczącą się przy pracy przez noc całą.

W skostniałych palcach igła migota,
Źle patrzyć przez oczy łzawe!
Więc też powoli idzie robota,
A dni tak ciężkie i krwawe!

O prędzej, prędzej, nitka się plącze,
A tu tak strasznie z tą nędzą.
Jeśli do jutra sukni nie skończę,
To mię z tej izby wypędzą!

Lecz cóż mi jęki, cóż płacz pomoże,
Z oczami trzeba z ostrożna.
Robota pilna; nawet, mój Boże,
Popłakać na nią nie można.
. . . .

Jeszcze ścieg jeden! ręki dołożę,
Głowa na chwilę choć zaśnie!
Jeszcze ścieg jeden! — a w tem, o Boże!
Ogarek u lampki gaśnie!

Jęknęła biedna — chce wstrzymać rękę,
Tchu w piersiach więcej nie stało!
Słonko ciekawie patrzy w okienko —
Ale już dziewczę nie wstało.

Próbował sił swych i w kompozycyach większych, jak w dramacie o bohaterskim czynie Karlińskiego, z którym złączył postać Stadnickiego „dyabła łańcuckiego“. Ale nie było to polem istotnem jego talentu. Dziedziną jego właściwą były poezye drobne, wytwory chwilowego nastroju i przelotnego pomysłu. Ztąd charakter okolicznościowy, jaki mają liczne poezye Bełzy. Skala ich rozległa: umieją sięgać do wzniosłości i zbliżać się naiwnym wdziękiem do tej poezyi, który dziatwie ofiarował. Szlachetność jest ich cechą wspólną; tonów brudnych i niskich Bełza nie znał. Chciał, by nieskalaną była lutnia polskiej poezyi — godna tradycyi wieszczów.

A tradycyi tej wierność okazywał nie tylko jako poeta. Był wytrwałym pionierem kultu Mickiewicza. Szerzył go w książkach takich, jak „U kolebki wieszcza“, „Z epoki Mickiewicza“, „Maryla“; dał mu świadectwo w „Katalogu biblioteki Mickiewiczowskiej, zebranej w ciągu lat piętnastu“. A trwałym pomnikiem tego kultu stało się Towarzystwo literackie im. Mickiewicza, którego powstanie było przedewszystkiem jego zasługą.

W jego życiu zespoliły się pierwiastki romantyczne z kierunkiem nowej epoki. Pracowity jego żywot odpowiadał ideałowi pracy organicznej, postulat zaś „pracy od podstaw“ mało kto tak spełnił, jak ten „poeta dzieci“. A młodość jego miała piętno typowe romantycznej cyganeryi. Przytem jakby zrealizowała się w jego życiu jedność rozerwanych części Polski; płodna jego działalność kolejno rozwijała się we wszystkich trzech zaborach, a otarła się również o emigracyę paryską.

W r. 1865 ośmnastoletniego Bełzę — już od dwu lat ogłaszającego drobne utwory — los zapędził w służbie wojskowej aż do Kazania. Niebawem, po opuszczeniu rodzinnej Warszawy, podążył do Krakowa i tu został lektorem ociemniałego Pola. Pol nie był zamożny — i lektorowi jego nie najlepiej się wiodło; ale czasy te wspominał z największą przyjemnością; do Pola przywiązał się całem sercem; twierdził aż do końca życia, że Polowi zawdzięczał swój pogląd na świat. Niebawem cygańska żyłka powiodła go do Włoch i Szwajcaryi, a wkrótce znalazł się w Paryżu. Przybył pełen zapału i nadziei, ale bez grosza. Przez dwa dni — jak opowiadał — nic w ustach nie miał. Przyjaciela znalazł tu w Bohdanie Zaleskim. Wyjechawszy z Paryża, udał się do Poznania i tu zaczął wytrwałą pracę narodową. Zajął się teatrem; urządzał — w kołach rzemieślniczych zwłaszcza — przedstawienia amatorskie i starał się o powstanie stałego polskiego teatru. Gdy mu z pierwszego przedstawienia, jakie reżyserował, ofiarowano część dochodu w kwocie stu talarów, on, chociaż był bez środków utrzymania, kwotę tę złożył jako początek składek na ludowy teatr. Teraz jeździł po wsiach i miasteczkach, zbierając na ten cel pieniądze — i udało mu się zebrać przeszło 30.000 marek. Teatr w Poznaniu stanął, a otwarto go prologiem Bełzy. Jednocześnie pracował jako literat. Przez Edmunda Calliera wprowadzony w tamtejszy świat literacki, zgrupował literatów około siebie i Calliera — i wraz z Callierem, Kanteckim i Ordonem założył *Tygodnik Wielkopolski*.

Ruchliwy pisarz niewygodnym stał się dla rządu pruskiego — i musiał wyjechać. Zwrócił się najpierw do Pragi, gdzie zawiązał stosunki z szeregiem poetów, głównie z Halkiem i Nerudą — następnie do Lwowa, gdzie na Uniwersytecie uzupełnił swą wiedzę, zbliżył się do Goszczyńskiego i do Małeckiego i niebawem stał się jednym z najczynniejszych literatów, ogłaszając własne utwory i antologię, redagując doskonale przez lat ośm *Towarzysza pilnych dzieci*, zakładając Koło literacko-artystyczne i Towarzystwo literackie im. Mickiewicza.

Opowiadał, że skoro tylko przybył do Lwowa, przedewszystkiem udał się do Ossolineum. Początkowo nie umiano mu wskazać, gdzie się Ossolineum znajduje; zwano je bowiem popularnie na pamiątkę wypadku, który tkwił w pamięci ogółu, „spalonym magazynem“. Wreszcie trafił Bełza do „spalonego magazynu“ — i wszedłszy tam, postanowił, że tu pracować będzie. Mimo pewnych trudności zamiar ten doszedł po kilku latach do skutku. Od r. 1882 był urzędnikiem Ossolineum, gdzie stał się jedną z głównych osobistości jako sekretarz, kierujący administracyą i naczelnik wydawnictwa książek. W kilka lat już żonaty (z Maryą Ostrowską), trwale teraz pozostaje we Lwowie przez resztę życia. Tylko tęsknota za włoskiem niebem i za modrym Adryatykiem raz po raz go nęci, sprawiając, że dwadzieścia kilka razy w swem życiu Włochy odwiedza. Z Ossolineum związał się nierozerwalnie; aż uwierzyć trudno, że nie będzie tam można odwiedzić naczelnika, który raniutko codzień zjawiał się w swem biurze.

Obok żony i przybranego syna — otaczało go grono bliższych i dalszych przyjaciół. Miał ich mnóstwo — nieprzyjaciela zaś pono żadnego. Z serdecznością i uczynnością łączył ogromne zalety towarzyskie, któremi niegdyś jako niepospolicie piękny młodzieniec czarował i które zachował do końca. Lubił rozmowę i towarzystwo, żartował chętnie, często wierszami improwizowanymi; opowiadał doskonale, a materyału obfitego dostarczały mu i wspomnienia o Polu, Zaleskim, Goszczyńskim, Ujejskim, i lwowskie tudzież poznańskie stosunki literackie i dziennikarskie i liczne typy oryginałów, których poznał, a o których mnóstwo podawał anegdot. Przez ton żartobliwy tych opowiadań przebijał jednak pewien właściwy mu ton, jakby namaszczenia pewnego, doskonale licujący z jego postacią; odświeżając bowiem wspomnienia, miał zawsze to poczucie, że reprezentuje tradycyę dawnego życia literackiego.

Cechowała go pogoda wielka, której umiał innym użyczać. Dopóki nie złamała sił jego choroba, miał w sobie świeżość i młodzieńczość trwałą. Nawet świadomość groźnej choroby pogodnego nastroju mu nie odebrała przez czas długi, chociaż począł wtedy często mówić i myśleć o śmierci. Bolał nad tem bardzo, że żonę osieroci; zresztą miał spokojne poczucie, że spełnił zadanie swego życia. Może czuł w sobie tchnienie błogosławieństwa tego, które przed laty głosił:

Błogosławiony po stokroć niech będzie,
Ktokolwiek idzie w imię dobrej sprawy,
Kto światło rzuca . . . .

Juliusz Kleiner.

OSTATNIA POCZTA.

= Szef rządu krajowego Bośnii i Hercegowiny, gen. broni Oskar Potiorek, opuścił po 10-dniowym pobycie Wiedeń, udając się z powrotem do Serajewa. Podczas swego pobytu w Wiedniu odbył gen. Potiorek szereg konferencyj z P. Ministrem dr. Bilińskim. Na konferencyach tych częścią omówiono, częścią załatwiono wiele spraw gospodarczych i administracyjnych Bośnii i Hercegowiny.

= Omawiając interpelacyę Polaków i części centrum w sprawie wywłaszczenia, *Nordd. Allg. Ztg.* przypomina oświadczenie, odczytane przez Bismarcka w parlamencie Rzeszy w r. 1885, tej treści, że niema rządu, któryby były powołany do wykonywania pod kontrolą parlamentu Rzeszy nadzoru nad prawami zwierzchniczemi państw związkowych, o ile prawa tego w pewnym kierunku wyraźnie nie przyznano Rzeszy. „Zatem kanclerz — wywodzi cytowany organ — był zobowiązany do odparcia usiłowania, sprzecznego z konstytucyą. Jeżeli mimo to zapadła uchwała, że dopuszczenie wywłaszczenia przez kanclerza nie odpowiada zapatrywaniu parlamentu Rzeszy, to uchwale takiej tem mniej przysługuje znaczenie prawnopaństwowe, że przedmiot, jakiego ta uchwała się tyczy, nie podpada pod kompetencyę parlamentu Rzeszy. Jedynem następstwem tej uchwały będzie to, że Polacy czuć się będą silniejszymi w swych agitacyach przeciw kolonizacyi, a nad tem ubolewać musi każdy Niemiec, czy Prusak, czy nie Prusak, czy jest zwolennikiem wywłaszczenia, czy nie“.

= Na sobotniem posiedzeniu Sejmu pruskiego, podczas obrad nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Cassel (post. partya lud.) oświadczył w sprawie interpelacyi o wywłaszczenie, wniesionej przez Polaków w parlamencie Rzeszy, że stronnictwo jego nie może uznać kompetencyi parlamentu Rzeszy w tej sprawie, chociaż potępia politykę polską.

Minister spraw wewnętrznych Dallwitz w sprawie polskiej interpelacyi o wywłaszczenie w parlamencie Rzeszy oświadczył w imieniu rządu pruskiego wyraźnie i kategorycznie, że parlament Rzeszy przekroczył swą kompetencyę. Jedynie ciała prawodawcze pruskie są kompetentne do rozstrzygnięcia, czy zastosowano ustawę pruską prawnie, czy bezprawnie.

= Do Bukaresztu przybył wczoraj książę Eitel Fryderyk pruski.

= Z Petersburga donoszą, że rosyjski następca tronu przyjął wczoraj deputacyę kozaków uralskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najw. pismo Odręczne Najj. Pana do cara Mikołaja.

Wiedeń, 3 lutego. Podpułkownik książę Hohenlohe, wiozący pismo Odręczne Najj. Pana do cara Mikołaja, wyjechał do Petersburga.

Wiedeń, 3 lutego. Pisma donoszą, że prezydent Trybunału państwowego (Reichsgericht), Unger zachorował wskutek wstrząśnienia psychicznego, jakiego doznał z powodu nagłej śmierci swej żony.

Zebranie Prawicy Narodowej.

Kraków, 3 lutego. Wczoraj odbyło się zebranie członków stronnictwa Prawicy Narodowej i zajęło się dwiema kwestyami, oraz określeniem wobec nich stanowiska stronnictwa. Pierwszą sprawą była wewnętrzna konsolidacya szeregów narodowych, drugą uruchomienie Sejmu.

Zebranie zagaił prezes Zdzisław hr. Tarnowski, w dyskusyi wzięło udział kilku mowców, poczem uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

1. Zebrani dnia 2 lutego członkowie stronnictwa Prawicy Narodowej oświadczają, że w sprawie polityki społecznej polskiego w naszym kraju wobec międzynarodowej sytuacyi politycznej trwają na stanowisku określonem przez Koło sejmowe we Lwowie;

2. Z uwagi, że zastój w funkcyonowaniu Sejmu wstrzymuje rozwój kraju, a w następstwie grozi cofaniem się wstecz, z uwagi, że program stronnictwa Prawicy Narodowej polega na dążeniu do zgodnego współdziałania stronnictw narodowych polskich, z drugiej zaś strony na dążeniu do porozumienia się obydwu narodów kraj nasz zamieszkujących, zebrani członkowie stronnictwa Prawicy Narodowej wyrażają przekonanie, że w obecnych stosunkach politycznych pierwszą sprawą krajową jest sprawa reformy wyborczej do Sejmu. Zebrani wyrażają nadzieję, że posłowie należący do stonnictwa Prawicy Narodowej dołożą wszelkich starań, aby przeprowadzić tę reformę, obejmującą rozszerzenie prawa wyborczego i znane z wielokrotnych uchwał stronnictwa gwarancye, narodowe i socyalne, przedewszystkiem odpowiednie zabezpieczenie obszarów dworskich i Rad powiatowych tudzież utworzenie kuryi średniej własności.

Wypadek kolejowy.

Kraków, 3 lutego. (Komunikat inspektora kolei Północnej). W niedzielę, dnia 2 lutego, około godz. 5 po południu pruski pociąg osobowy nr. 397, zdążający z Nowego Berunia do Oświęcimia, najechał na pruski pociąg towarowy nr. 8215, poprzednio wypuszczony w tym samym kierunku, a stojący przed sygnałem wjazdowym na stacyi Oświęcim. Wskutek zderzenia, dwu podróżnych zostało ciężko zranionych, 12 lekko. Rannym udzielili pierwszej pomocy lekarze kolejowi w Oświęcimiu. Wskutek zatarasowania toru wstrzymano na razie ruch pociągów na przestrzeni Oświęcim-Nowy Beruń. Ruch osobowy przywrócono dziś rano, podróżni muszą jednak przesiadać w miejscu wypadku. Ruch towarowy przywrócony będzie prawdopodobnie dziś wieczorem. Śledztwo w toku.

Oświęcim, 3 lutego. Zderzenie pociągów nastąpiło wskutek pomyłki telegrafisty, który pociąg osobowy wpuścił na tor, na którym stał pociąg towarowy. Hamowniczy pociągu towarowego, widząc nadjeżdżający pociąg zdołał zeskoczyć i w ten sposób ocalił się od śmierci. Maszyna pociągu osobowego zgniotła ostatni wagon towarowy i wydostała się na ten wagon. Pięć osób ma być ciężko rannych, między niemi palacz pociągu osobowego ma złamaną nogę, a cztery osoby obrażenia wewnętrzne. 12 osób ma różne stłuczenia.

Na Bałkanach.

Konstantynopol, 3 lutego. Półurzędowa nota powiada, że wojsku tureckiemu nakazano, by nie dało ani jednego strzału, zanim Bułgarzy po upływie terminu zawieszenia broni nie rozpoczną ognia. Porta uważała za właściwe dać taką instrukcyę, aby opinia publiczna przekonała się o tem, że odpowiedzialność, jaka wyniknie z ponownego wszczęcia kroków nieprzyjacielskich spada jedynie na sprzymierzeńców.

Konstantynopol, 3 lutego. Ambasada włoska w ostatnich dniach znowu poczyniła kroki w sprawie wycofania z Cyrenaiki wojsk tureckich, jakie tam jeszcze pozostały, tak, ażeby wyspy zajęte mogły być zwrócone Turcyi.

Konstantynopol, 3 lutego. Pełnomocnicy tureccy otrzymali rozkaz, by odjechali z Londynu dopiero po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich.

Belgrad, 3 lutego. Przybył tu lotnik francuski Vedrines i jak donoszą dzienniki, zamierza oddać się na usługi armii serbskiej.

Paryż, 3 lutego. Prezydent ministrów Briand przyjął wczoraj greckiego premiera Venizelosa.

Petersburg, 3 lutego. (P. Ag.). Ministerstwo spraw wewnętrznych ukończyło projekt reformy policyi. Celem jego zaopiniowania minister spraw wewnętrznych zwoła konferencyę gubernatorów do Petersburga.

Waszyngton, 3 lutego. Senat przyjął ustawę o immigracyi, która między innemi zawiera postanowienie o minimum wykształcenia szkolnego. Ustawa ta obecnie przedłożona będzie prezydentowi Taftowi do podpisu.

Sosnowiec, 3 lutego. (Tel. pryw.). Wczoraj w rurkowni fabryki Tow. akc. Huliczyńskiego pękła rura kotła. Dwaj robotnicy zginęli, siedmiu jest ciężko rannych.

Petersburg, 3 lutego. (Tel. pryw.). W fabryce wyrobów tytoniowych Tow. Lasermi zastrejkowało 1000 robotników i postawiło żądania natury ekonomicznej.

Hamburg, 3 lutego. Na kolei nadulicznej musiano wczoraj wstrzymać ruch z powodu „krótkiego spięcia“, umyślnie wywołanego, jak mówią, przez strajkujących. Pociągi stoją na torze. Policya obsadziła dostęp do toru.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 lutego 1913.

Hotel Żorża. Pp.: L. Podlewski z Czerniłowa, S. Wolfart z Kurzan, K. Przybysławski z Uniża, J. Kownacki z Czerb.

Hotel Imperial. P.: S. ks. Jabłonowski z Bursztyna.

Hotel Austria. Pp: R. Witwicki z Krakowa, J. Fedynkiewicz z Przemyśla.

Hotel Saski. P.: B. Żerdecki z Łańcuta.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 3 lutego 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	626·—	636·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	396·—	406·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	511·—	518·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	480·—	490·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	92·—	92·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	83·30	84·—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	92·30	93·—
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	87·30	88·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·50	95·20
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	94·50	95·20
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	95·—	95·70
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	84·30	85·—
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	93·10	93·80
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·70	97·40
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	90·30	91·—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	82·30	83·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	82·30	83·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	85·—	85·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	82·50	83·20
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·70	81·40
„ „ „ 4 pr.	86·—	86·70
„ „ Krakowa	83·—	83·70
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·34	11·46
20 frankówka	19·10	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·—	255·30
100 marek niemieckich	117·80	118·20

[1]) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 lutego 1913.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	84·55	84·75
styczeń-lipiec	84·55	84·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	87·65	87·85
kwiecień-październik	87·90	88·10
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1575·—	1625·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	450·—	462·—
„ „ 1864 po 100 zł.	613·—	633·—
„ „ 1864 po 50 zł.	321·—	333·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	107·40	107·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	84·65	84·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	85·90	86·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	105·85	106·85
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	105·75	106·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	85·70	86·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	85·90	86·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	432·—	435·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·75	103·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·50	88·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	86·50	87·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	83·50	84·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	92·75	93·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	92·60	93·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	90·65	91·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	90·65	91·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	92·25	93·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	90·65	91·65
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	86·—	87·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·90	85·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109·75	110·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·40	115·90
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	84·10	84·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	420·—	432·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	221·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	286·—	298·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·—	87·—
Kroacyi i Slawonii	86·60	87·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·75	100·75
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	84·50	85·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	84·85	85·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·50	—·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·75	81·75
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	109·—	119·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	224·—	225·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·—	290·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	246·25	258·25
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	96·—	97·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·50	100·50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	84·30	85·30
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	93·25	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	93·25	94·25
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	92·25	93·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	83·50	84·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·50	93·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	91·—	92·—
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	82·20	83·20
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	92·20	93·20
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	92·90	93·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	78·50	79·50
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	85·75	86·75
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	98·75	99·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	111·50	112·50
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	109·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·50	31·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	482·—	494·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	63·—	69·—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	50·50	56·50
„ „ węg. Tow. 5 złr.	31·—	37·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	80·—	86·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	330·20	331·20
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	405·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3735·—	3745·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	625·—	626·—
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	816·50	817·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	749·—	755·—
Gal. banku hip. 200 złr.	632·—	636·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	510·75	511·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	2083·—	2086·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	592·—	593·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	268·50	269·50
Zivnostenska banka 100 złr.	266·50	267·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1257·—	1267·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4780·—	4820·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	355·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	514·—	517·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1027·50	1028·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3400·—	3418·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	785·—	790·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	244·—	245·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	873·—	880·—
Schodnicy 500 kor.	453·—	460·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	318·40	320·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·92½	118·12½
Włoskie Banki	94·27½	94·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·15½	24·19½
Paryż za 100 franków	95·77½	95·92½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·50	255·—
Szwajcarskie Banki	95·20	95·40
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·41	11·45
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·20
20-markówka	23·59	23·65
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·92½	118·12½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·30	96·55
Ruble	254·25	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1312 12 (5) (908 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adama Barnasia z Ostrowa odbędzie się dnia 6 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Ropczycach licytacya połowy realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Skrzyszów objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 3735 kor.

Najniższa cena wynosi 2490 koron. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VI.
Ropczyce, dnia 11 stycznia 1913.

L. cz. E. 826 12 (10) (1202 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie małoletn. Tomasza Jana i Stanisława Wojcików, zastąpionych przez matkę Katarzynę Wojcikową, odbędzie się dnia 20 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Rozczycach licytacya realności lwh. 911 ks. gr. gm. Niedźwiada, wraz z przynależytościami, składającemi się z domu zbudowanego z cegły i kamienia, obejmującego trzy izby, sień i przybudowanej z drzewa komory i stajni.

Nieruchomość ta z przynależytościami wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 1185 kor.

Najniższa cena wynosi 592 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Ropczyce, dnia 11 stycznia 1912.

L. cz. E. 1432 12 (5) (907 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jędrzeja Wójcika z Niedźwiady odbędzie się dnia 7 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Ropczycach licytacya: połowy realności lwh. 96 ks. gr. gm. Niedźwiada i 1/4 części realności lwh 496 ks. gr. gm. kat. Niedźwiada objętych, wraz z przynależytościami, składającemi się z domu, stodoły i stajni.

Nieruchomości z przynależytościami, wystawione na licytacyę są ocenione na 2222 kor, a to: połowa realności lwh. 96 gm. Niedźwiada wraz z przynależytościami na kwotę 2078 kor. 17 hal., zaś 1/4 część realności lwh. 496 gm. Niedźwiada na kwotę 144 kor 25 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 1481 kor. 68 hal. i stosownie do realności 96 kwotę 1385 kor. 44 hal. a odnośnie do realności lwh. 496 kwotę 96 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Ropczyce, dnia 11 stycznia 1913.

L. cz. E. 466 12 (8) (1190 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie przystępującego wierzyciela popierającego spółki i pożyczek w Birczy, zastąpionej przez adwokata dr. Zielińskiego w Birczy, odbędzie się dnia 29 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym licytacya połowy realności objętej wykazem hipotecznym L. 111 i 112 księgi gruntowej gminy katastralnej Lipa, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to połowa lwh. 111 na kwotę 1145 kor, zaś połowa lwh. 112 na kwotę 15 kor, przynależności zaś na kwotę 143 koron.

Najniższa cena wynosi w łącznej kwocie 863 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 6 grudnia 1912.

L. cz. E. 1177/12 (1191 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela egzekwującego Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu w Birczy, odbędzie się dnia 20 lutego 1913 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności objętej wykazem hipotecznym L 617 księgi gruntowej gminy katastralnej Lipa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 40 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 27 grudnia 1912.

L. cz. E. IX. 3607/12 (5) (1220 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie krakowskiego Banku kredytowego w Krakowie odbędzie się dnia 20 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 w Krakowie licytacya realności lwh. 68 ks. gr. gm. Wadów, składającej z domu z rolą i pastwiskiem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8035 kor. 18 h.

Najniższa cena wynosi 5356 kor. 78 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 23 grudnia 1912.

L. cz. E. 1455/11 (1225)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Cieszanowie odbędzie się dnia 5 lutego 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 325 ks. gr. gm. Horyniec, składającej się z domu drewnianego, szopy, kręgelni, piwnicy i studni, wraz przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 5545 kor., przynależności zaś na 55 kor.

Najniższa cena wynosi 3696 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Cieszanów, dnia 20 grudnia 1912.

L. cz. E. 4811/12 (4) (1264)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Buksbauma w Haliczu odbędzie się dnia 11 lutego 1913 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26 licytacya 5/24 części realności lwh. 1694 gm. Halicz, wraz z przynależnościami, składającemi się z parceli budowlanej i chaty.

Cząstkł nieruchomości wystawiona na licytacyę są ocenione na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki, które się zatwierdza licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 31 stycznia 1913.

L. cz. E. 1580/12 (1230)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy kredytowej i oszczędności w Jabłonowie odbędzie się dnia 4 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Jabłonowie licytacya realności obj. lwh. 2056 ks. gr. gm. Kosmacz, wraz z przynależnościami, składającemi się z piwnicy, brogu, 63 olch, 9 jabłoni, 2 jaworów, 2 wierzb, płotu, 2 czereśni, 25 śliw i 6 smerek.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2600 kor., przynależności zaś na 299. kor. 70 h,

Najniższa cena wynosi: 1933 kor. 12 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Jabłonów, dnia 24 stycznia 1913.

L. cz. E. 1331/12 (5) (1234)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu i oszczędności w Nisku odbędzie się dnia 13 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie biuro Nr. 11, licytacya a) 1/2 realności lwh. 1599 i b) 1/4 części realności lwh. 1644 gm. Nisko.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę oceniona jest na ad a) 1117 kor., ad b) 5 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 744 kor. 67 h., ad b) 3 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nisko, dnia 11 stycznia 1913.

L. cz. E. 1399/12 (6) (1237)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy, zastąpionego przez adw. dr. Friedberga w Dębicy odbędzie się dnia 19 lutego 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 21 ks. gr. gm. kat. Dulczówka, obj. Józefa Cichowskiego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6210 kor. 91 h., a to budynek na 300 kor. stodoła na 200 kor., a grunta na 5710 kor 91 h.

Najniższa cena wynosi 4007 kor. 26 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyi powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 10 stycznia 1913.

L. cz. E. 1963/12 (1236)

Na żądanie Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu odbędzie się dnia 6 marca 1913 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Oświęcimiu licytacya realności w Skiedniu położonych, jako to:

a) lwh. 5 składającej się z parceli budowlanej na której dom stoi, tudzież z trzech parceli grunt., t. j. ogród z przynależnościami, stodołą, piwnicą, chlewikiem, studnią i drzewami owocowemi;

b) 2/8 części lwh. 79 stanowiące drogę;

c) całe lwh. 83 składające się z 9 parceli grunt.;

d) całe lwh. 92 składające się z dwóch parceli grunt.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione, jak następuje: a) lwh. 5 na 6190 kor., b) 2/8 części lwh. 79 na 25 kor., c) lwh. 83 na 3900 kor., d) lwh. 92 na 4900 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4126 kor. 66 h., ad b) i c) 2616 kor. 66 h., ad d) 3266 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 3 stycznia 1913.

L. cz. E. 762/12 (11) (967)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Eliasza Arbeita w Starym Samborze strony egzekwującej odbędzie się dnia 18 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 12 II. piętro na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności miejskiej a) lwh. 217, b) lwh. 910 ks. gr. gm. Stary Sambor.

Wartość szacunkowa ad a) 2485 kor., ad b) 348 kor. 9 h.

Najniższa oferta ad a) 1657 kor., ad b) 228 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 11 stycznia 1913.

L. cz. E. 1964/12 (1235)

Na żądanie Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 11 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Oświęcimiu licytacya realności lwh. 9 w Przecieszynie składającej się z trzech parceli grunt.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 956 kor.

Najniższa cena wynosi 637 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Oświęcim, dnia 3 stycznia 1913.

L. cz. E. 1756/12 (1242)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie odbędzie się dnia 21 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 222 ks. gr. gm. Balicze podróżne, stanowiącej własność zobowiązanego Petra Moskury w gruntach i budynkach.

Wartość szacunkowa 2575 kor.

Najniższa oferta 1716 kor. 67 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 15 stycznia 1913.

L. cz. E. 1716/12 (1276 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Galicyi i Lodomeryi i t. d., zastąpionego przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 19 lutego 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 64 i 139 ks. gr. gm. k. Moczary objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, narzędzi gospodarczych i inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione, a to realność lwh. 64 objęta na 4100 kor., zaś realność lwh. 139 objęta na 570 kor., przynależności zaś na 845 kor.

Najniższa cena, wynosi: realności lwh. 64 wraz z przynależytościami 3297 kor., zaś realność lwh. 139 sumę 380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne już poprzednio zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 21 grudnia 1912.

L. cz. E. 1428/12 (1243

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Abrahama Teitelbauma odbędzie się dnia 21 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. II. licytacya całej realności lwh. 148 ks. gr. gm. Lachowice zarzeczne, zobowiązanego Michała Tereń własnych, w budynkach i gruntach, b) 1/2 realności lwh. 149 ks. gr. gm. Lachowice zarzeczne stanowiącej grunta.

Wartość szacunkowa a) realności wynosi 1455 kor., b) realności 145 kor.

Najniższa oferta ad a) 970 kor., ad b) 96 kor. 66 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 20 stycznia 1913.

L. cz. E. 4351/12 (6) (1222)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 lutego 1913 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 28 licytacya realności 3/10 części lwh. 1431 i 3/10 części realności lwh. 2678.

Realność tę (parc. grunt. i dom mieszkalny) oceniono na 768 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 516 kor. 50 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 10 stycznia 1913.

L. cz. E. 3750/12 (5) (1223)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3go marca 1913 o godzinie 10·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 28 licytacya realności lwh. 106 gm. Brody.

Realność tę (dom z podwórzem, ogród) oceniono na 8013 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4008 kor.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 29.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 16 stycznia 1913.

L. cz. E. IV. 1849/11 (6) (1277)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Zygmunta Lisiewicza, adw. kraj. we Lwowie, odbędzie się dnia 27 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności włościańskich obj. lwh. 93, 397, 398, 399 i 400 ks. gr. gm. Kamienopol.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na: 678 kor. 40 h., 2000 kor., 1000 kor., 800 kor. i 4640 kor.

Najniższa cena wynosi 452 kor. 47 h., 1333 kor. 33 h., 666 kor. 67 h., 533 kor. 33 h. i 3093 kor. 33 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej neruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone,

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu

sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winnik, dnia 28 grudnia 1912.

L. cz. E. 3381/12 (1226)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 129 ks. gr. gm. Demidów cała realność wiejska wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Wartość szacunkowa 35.000 kor.

Najniższa oferta 2333 kor. 32 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 17 stycznia 1913.

L. cz. E. VII. 3677/12 (6) (1227)

Edykt licytacyjny

Dnia 27 marca 1913 o godz. 11 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 21 odbędzie się licytacya 2/4 części realności lwh. 161 gm. Osław biały zobowiązanej Marnai Łejbiuk ur. Demiańczuk własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew, płotu i 2 obrogów siana.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2115 kor., przynależności zaś na 82 kor.

Najniższa cena wynosi 1464 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod czas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 27 stycznia 1913.

L. cz. E. 967/12 (1231)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Anny Indianer odbędzie się dnia 11 lutego 1913 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 29, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 809 ks. gr. gm. kat. Jarosław, ocenionej na 21 602 kor., realności lwh. 1468 ks. gr. gm. kat. Jarosław, ocenionej na 9052 kor., realności 4340 ks. gr. gm. kat. Jarosław, ocenionej na 5800 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 809 kwotę 10.801 kor., co do realności lwh. 1468 kwotę 4526 kor., co do realności lwh. 4340 kwotę 2900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 21 grudnia 1912.

L. cz. E. 1557/12 (8) (1233 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Monasterzyskach przy ulicy 3 Maja l. 2 licytacya całej lwh. 30 i 298, tudzież 1/2 lwh. 236 gminy Huta nowa.

Nieruchomości te są ocenione na 450 kor., 470 kor. i 660 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., 313 kor. 32 h. i 330 kor.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. E. 1376/12 (1299

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Srula Blechera, kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 5 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności obj. lwh. 10 ks. gr. gm Lucza wraz z przynależnościami, składającemi się z 19 śliw, 1 gruszy i 1 jabłoni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1300 K., przynależności zaś na 95 K.

Najniższa cena wynosi 867 K 30 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jabłonów, dnia 25 stycznia 1913.

L. cz. E. 1371/12 (4) (1241)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18go lutego 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 241 gm. Rohatyn.

Cena najniższej oferty wynosi 1500 K.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Rohatyn, dnia 30 grudnia 1912.

L. cz. E. 1550/12 (4) (1296)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28go lutego 1913 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 10 licytacya:

a) realności obj. lwh. 1860 gm. Kułaczkowce, składającej się z p. b. lk. 56 w niwie „Ogrody“ o pow. 91 kw. sąż. z szopą i komorą i chatą;

b) 4/6 części real. obj. lwh. 1861 gm. Kułaczkowce, składającej się z p. gr. lk. 287 rola w niwie „Ogrody“ o pow. 186 kw. sąż., z p. gr. lk 288 rola w niwie „Ogrody“ o pow. 489 kw. sąż., z p. gr. lk. 289 ogród w niwie „Ogrody“ o pow. 552 kw. sąż., z p. gr. lk. 290 ogród w niwie „Ogrody“ o pow. 48 kw. sąż., wraz z przynależnościami składającemi się z drzew owocowych i ozdobnych.

Wartość szacunkowa real. a) po potrąceniu dożywocia wynosi 700 kor., real b) kwotę 682 kor. 84 hal., przynależności zaś ad b) na 132 kor. 32 h.

Najniższa oferta real a) 467 kor., real. b) 517 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 14 stycznia 1913.

L. cz. E. 5411/12 (1289)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Wolfa Goldsteina, odbędzie się dnia 7 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 30, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 495 ks. gr. gm. Ułaszkowce.

Wartość szacunkowa wynosi 5916 kor.

Najniższa oferta wynosi 3944 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 27 stycznia 1913.

L. cz. E. 475/12 (1300)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności Wzajemna pomoc w Kopyczyńcach zastąpionego przez adw. dr. Moslera, odbędzie się dnia 18 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacya:

a) realności obj. lwh. 1412 gm. Kopyczyńce składającej się z pgr. 1954/2, 1954/1, 1902/2, 2564/2 (rola obszaru 1 ha. 62 ar. 62 m²).

b) połowy realności obj. lwh. 2206 gm. Kopyczyńce a składającej się z pgr. 1739 (rola obszaru 71 ar. 77 m²).

c) połowy realności obj. lwh. 2207 gm. Kopyczyńce składającej się z pgr. 1740/1 i 1742/2 (rola obszaru 73 ar. 64 m²).

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

a) na 3577 kor. 64 hal.,
b) na 789 kor. 47 hal.,
c) na 810 kor. 04 hal.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 2385 kor. 10 hal.,
ad b) 526 kor. 32 hal.,
ad c) 540 kor. 03 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. XIII. 2627/12 (8) (1290)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Łukasza Miszczyńskiego odbędzie się dnia 6 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 49 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya 1/2 realności lwh. 125 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. V. Kleparz stanowiącej dom mieszkalny murowany dwupiętrowy z ogrodem, wartość szacunkowa 37.370 kor., najniższa oferta 18.685 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIII.
Kraków, dnia 21 grudnia 1912.

L. cz. E. 2838/12 (1298)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seide Salpetera, kupca w Kołomyi, odbędzie się dnia 5 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 2156 gm. Kosmacz wraz z przynależnościami, składającemi się ze stajni i lasu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1904 kor. 24 hal., przynależności zaś na 350 ko.

Najniższa cena wynosi 1500 kor. 56 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Jabłonów, dnia 25 stycznia 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 107 (1204 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Bertold Herzig przesiedla się z dniem 1 maja 1913 z Przemyśla do Wiednia.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 27 stycznia 1913.

L. cz. C. VIII. 45/13 (1) (847 3—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Szycajewowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez dr. Stanisława Flisa, adwokata w Nowym Sączu pozew o 637 kor. 80 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 lutego 1913 o godz. 12 w południe.

Celem strzeżenia praw Michała Szycajewa, ustanawia się p. dr. Adolfa Neubergera, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VIII.
Nowy Sącz, dnia 20 stycznia 1912.

L. cz. C. I. 779/12 (1) (1240)

Edykt.

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Stanisławowi Kratochwila, wniesiony został do tut. sądu pozew o uznanie własności.

Na podstawie tego pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 28 stycznia 1913 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw tego pozwanego, ustanawia się kuratora w osobie dr. Lewickiego w Rawie, który w rzeczonej sprawie zastępywać będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa ruska, dnia 20 grudnia 1912.

L. XVI. a. 68/4 (1245)

Ogłoszenie.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej oznajmiło reskryptem z 13 stycznia 1913, l. XVI. 26, że zakupi 41 remont artylerzyckich na wiosnę 1913, w następujących miejscowościach:

w Rajsku pow. Oświęcim we środę, 12 marca o godz. 9 przed południem,

w Brzeźnie pow. Nowy Sącz we czwartek, 13 marca o godz. 9 przed południem,

w Starym Sączu pow. Nowy Sącz w piątek, 14 marca o godz. 9 przed południem.

Przy zakupnach tych urzędować będzie komisya zakupna remont artyleryi obrony krajowej, która zakupywać będzie tylko konie wyhodowane przez hodowców, lub przez nich wychowane, zaopatrzone w myśl § 8 ust. z 6 sierpnia 1909, Dz. u. k. Nr. 177 paszportem bydlęcym, mające ukończonych 4 lat, aż do wieku 7 lat. miary 158 do 166 cm. z dobrym grzbietem i poprawnymi wydatnymi chodami.

Nadto komisya ta o ile przy komisyjnych zakupnach remont pod wierzch natrafi na konie przydatne na remonty pociągowe, będzie je zakupywać, jeżeli będą gorącej krwi i odpowiedniego szlachetnego pochodzenia pod warunkiem by miały miarę 161 cm. do 172 cm. silne kości, szerokie muskularne piersi, silne lędźwie, mocne kopyta i dobre chody.

Konie miary 161 cm. do 166 cm. tylko w tym razie będą zakupywane, jeżeli zresztą będą wyborne, a konie poniżej lat 5, jeżeli będą silnie zbudowane.

Konie takie własnego chowu lub wychowane przez hodowców. posiadające wszystkie warunki wymagane dla remont pod wierzch artyleryi będą zakupywane po cenie 700 kor., zaś posiadające warunki wymagane dla remont pociągowych artyleryi. będą zakupywane po cenie 800 kor.

Za każdego zakupionego konia, może jednak być przyznana z funduszów c. k. Miniserstwa obrony krajowej nadpłata. której wysokość wymierzona będzie wyłącznie według jakości konia.

Za konie zakupione od hodowców może być nadto przyznana premia z funduszów c. k. Ministerstwa rolnictwa w przeciętnej kwocie nieprzewyższającej 100 kor.

Przy wymierzaniu tej premii będą brane w rachubę miarodajne stosunki hodowców, względnie wychowawców, oraz jakość przedstawionych do zakupna koni, jednak tylko ci hodowcy względnie wychowawcy mogą otrzymać premię, którzy posiadają obywatelstwo austryackie.

Hodowcy winni wykazać dowodnie za pomocą rodowodu, lub karty stanowienia, że remonty były chowane w krajach reprezentowanych w Radzie Państwa.

Wychowawcy zaś winni przedłożyć komisyi rodowody względnie karty stanowienia od hodowców, a nadto udowodnić, że przedstawione remonty wychowali.

Gdyby który z hodowców lub wychowawców nie był w stanie przedłożyć tych dokumentów w chwili zakupna, może wyjątkowo otrzymać zwłokę 14 dni, w którym to terminie ma odnośne dokumenta przesłać dywizyi haubic polnych obrony krajowej Nr. 44 w Lincu, poczem nastąpi wypłata premii z funduszów c. k. Ministestwa rolnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29 stycznia 1913.

L. cz. C. II. 68/13 (1) (1167)

Edykt.

Przeciw Michałowi Gülowi z Raniżowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Feliksa Kasicę w Lipnicy pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 3 lutego 1913, godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Tomasza Wiącka w Raniżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 18 stycznia 1913.

L. cz. C. II. 64/13 (1278)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Sukoła, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Hilarego Lachowicza gospodarza w Pomorzanach (Ileśniuki) pozew o 432 koron 14 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 5 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Sokuły, ustanawia się p. dr. Rościsława Piątkiewicza adwokata w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Sukoła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zborów, dnia 22 stycznia 1913.

L. cz. C. III. 85/13 (1) (1265)

Edykt.

Przeciw Herschowi Kessler i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Schulima Raba w Niemirowie pozew o 651 kor. 52 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13

lutego 1913 o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Herscha Kesslera ustanawia się p. Bolesława Żukotyńskiego w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego nieznanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Niemirów, dnia 29 stycznia 1913.

L. cz. C. III. 84/13 (1) (1266)

Edykt.

Przeciw Hannie Jamborko i Jewce Jamborko z Przedmieścia, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Libę Dann i Freidę Kalchmann z Niemirowa do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie pozew o zniesienie współwłasności realności lwb. 69 gm. Przedmieście przez publiczną sprzedaż.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na 13 lutego 1913 o godzinie 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw nieznanych pozwanych, ustanawia się kuratorem Iwana Krowickiego w Przedmieściu.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Niemirów, dnia 29 stycznia 1913.

Ч. сп. C. XIII. 679/12 (4) (1228)

Едикт.

Против Андрийови Нечипор, котрого місце побуту не є відоме, внесло Товариство задаткове Народний Дім в Дрогобичи в ц. к. повітовім суді в Дрогобичи позов о 2070 кор з пн.

На підставі позву визначено устну розправу на день 5 лютого 1913 о годині 9 рано.

Для стереження прав пізваного установлюе ся п. др. Генрика Гаендля, адвоката в Дрогобичи, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ XIII.
Дрогобич, дня 12 грудня 1912.

L. cz. C. IX. 700/12 (2) (1262)

Edykt.

Przeciw Herszowi Chamaides z Bóbrki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Buczaczu przez M. A. Schönberga z Buczacza pozew o 205 kor. 11 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 lutego 1913 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Reissa, adw. w Buczaczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Buczacz, dnia 21 stycznia 1913.

L. cz. C. II. 702/12 (1) (1263)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Feszynowi i Ilkowi Hawrylukowi z Kołoholina, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bursztynie przez Towarzystwo handlowo przemysłowe w Bursztynie pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 11 lutego 1913. o godzinie 8 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw Antoniego Feszyna i Ilka Hawryluka, ustanawia się p. dr. Oswalda Klugmana, adw. w Bursztynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bursztyn, dnia 28 stycznia 1913.

L. cz. Cg. I. 362/12 (3) (944)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Małkowi, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Franciszka Małka i tow. pozew o uznanie aktu działu i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczona została w tut. sądzie wskutek wniesienia odpowiedzi na skargę przez kuratora tegoż pozwanego przez adw. dr. Weidmana rozprawa na dzień 21 lutego 1913 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia w tym sporze p. dr. Weidmena adwokata, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 1 stycznia 1913.

L. cz. Cw. 537/13 (1) (1255)

Edykt.

Przeciw Michałowi Petryszyn z Czernilawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez Towarzystwo dyskontowe w Jaworowie pozew 580 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. Bethauera, adw. w Przemyślu, kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 20 stycznia 1913.

L. cz. Cg. I. 8/13 (1) (1253)

Edykt.

Przeciw Ite z Hoffmanów Hammer ostatnio zamieszkałej w Józefówce ad Bazar, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie puzez Herscha Hammera z Posady olchowskiej pozew o rozdział od stołu i łoża.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do przeprowadzenia prób ugodowych na dzień 16, 23 i 30 stycznia 1913 każdym razem o godzinie 8 30 rano, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Ite z Hoffmanów Hammer, ustanawia się p. dr. Melitona Widraka adw. kraj w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Czortków, dnia 3 stycznia 1913.

L. 398 (1280 1—3)

Ogłoszenie.

Na podstawie § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej podaje się do publicznej wiadomości, iż zamknięcia zachunkowe, oraz inwentarz powiatu za rok 1912. zostały wyłożone w biurze Wydziału powiatowego i mogą być przez interesowanych przeglądane w godzinach urzędowych.

Brzesko, dnia 1 lutego 1913.

Prezes Rady powiatowej:
Jan bar. Götz.
Sekretarz wydz. Rady powiatowej:
dr. Kazimierz Baltaziński.

L. VII. a. 496 (1279)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Jan Kazimierz 2-im. Haszczyc, aptekarz w Grębowie, wniósł podanie dnia 16 stycznia 1913 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Przemyślu, przy ulicy Kazimierza Wielkiego lub w Rynku, od Magistratu do ul. Kazimierza Wielkiego.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23 stycznia 1913.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

Amortyzacye.

L. cz. T. 3/13 (1) (1177 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Salamona Bergera, kupca w Birczy, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Przemyśl 15 maja 1912, na 600 kor. opiewającego, wystawionego przez Salomona Bergera i akceptowanego przez dr. Adolfa Strisowera, a płatnego w Przemyślu 15 sierpnia 1912.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 18 stycznia 1913.

Ч. сп. Т. 1/13 (1) (883 2—3)

Едикт.

На внесок Евстаха Копцюха, господаря в Підгородю впроваджуе ся поступоване амортизацийне, що до книжочки удоловоі Ч. 223 Повітового Товариства кредитового „Руска Каса“ в Рогатини, стоварищення зареєстрованого з обмеженою порукою на квоту 450 кор. 50 сот. на імя Евстаха Копцюха вставленої.

Посідаючого ту книжочку взиває ся, щоби в протягу 6 місяців від дня оголошення того едикту в урядовій „Газеті Львівській“ предложив тут. Судови повисшу книжочку, бо по уплині того часу, книжочка та уznана буде за виплачену.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Бережани, дня 4 січня 1913.

L. cz. T. 1/2 (13) (1178 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Meilecha Flugera, kupca w Kalwaryi pacławskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Przemyśl 10 listopada 1912, na 2100 kor. opiewającego, poppisanego przez Meilecha Flugera, firmę Reich & Jakubowitz, Izydora Reicha i Arnolda Jakubowitza, płatnego 28 kwietnia 1913.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności tegż weksla tj. po 28 kwietnia 1913; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 9 stycznia 1912.

Konkursa.

L. 198. (1211 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Borszczowie, jako zarządca fundacyi stypendyjnej im. ks. Antoniego Andrzejowskiego, rozpisuje konkurs na jedno stypendyum tej fundacyi w kwocie 338 koron 10 hal. płatne w równych ratach półrocznych.

W myśl aktu fundacyjnego o stypendyum to ubiegać się mogą uczniowie i uczenice szkół ludowych, średnich, zawodowych i akademickich, ale wyłącznie tylko potomkowie, pochodzący w prostej linii od rodziców fundatora Tomasza Andrzejowskiego i Kunegundy z Kołychanowskich Andrzejowskiej, a dopiero w braku takich kompetentów krewni fundatora, pochodzący z rodziny jego matki Kunegundy z Kołychanowskich Andrzejowskiej.

Stypendyum to będzie nadane na cały czas trwania studyów i to bez względu na możliwą przerwę, spowodowaną obowiązkową służbą wojskową.

Podania kompetencyjne należycie udokumentowane i wykazujące wymagane aktem fundacyjnym pokrewieństwo, mają być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Borszczowie za pośrednictwem przełożonej władzy odnośnego zakładu naukowego w czasie do 15 marca 1913.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Borszczów, dnia 15 stycznia 1913.

Prezes:
Dr. Bawdrowski.

L. 11.764/I. (1247 1—3)

Konkurs.

I. Na 4 posady (ewentualnie więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) podurzędników pocztowych z grupy A), oraz

II. na 3 posady (ewentualnie więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym z płacą wedle ustawy z dnia 25 września 1908 r., Dz. p, p. Nr. 204, dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru ubrania służbowego.

Podania wnosić należy do 28 lutego 1913 do c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Posady woźnych będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r., Dz. p. p. Nr. 151, podoficerom z certyfikatem uprawnienia, podczas gdy o posady podurzędników ubiegać się mogą także woźni pocztowi, posiadający egzamin na podurzędników.

C. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 29 stycznia.

C. k. Prezydent
Wopaterni.

L. 13431/II. (1210 2—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych.

1. W Kamesznicy z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 532 kor. rocznie na służącego.

2. W Ryczowie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 504 koron na służącego.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 13 lutego b. r.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 28 stycznia 1913.

C. k. prezydent:
Wopaterni.

L. 47/13 (1246)

Konkurs.

Gmina Kosow rozpisuje konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej.

Płaca roczna 800 kor. na umundurowanie 100 kor.

Kompetenci mają się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu kwalifikacyjnego i przynajmniej dwuletnią służbą policyjną.

Wysłużeni c. k. sierżanci żandarmeryi uważani będą jako równokwalifikowani.

Podania wnosić należy najdalej do końca lutego 1913.

Magistrat miasta.
Kosów, dnia 29 stycznia 1913.

L. Prez. 3107 (1142 2—3)

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 26 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego w sądzie krajowym we Lwowie, upływa z dniem 14 lutego 1913.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 28 stycznia 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 27/12 (7) (1251)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 30 grudnia 1912 wierzycieli masy rozbiorowej krydataryusza Seinwla Taldmanna w Filipkowcach, tymczasowo ustanowionego zawiadowcę masy p. adwokata dr. Jana Hryniewieckiego zatwierdza się w urzędzie z powołaniem się na poprzednio złożone przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków urzędowych, a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się p. Dmytra Petryka, gospodarza w Filipkowcach.

Nowo ustanowionego zastępcę zawiadowcy masy p. Dmytra Petryka z Filipkowiec wzywa się, ażeby w przeciągu trzech dni jawił się u komisarza sądowego, celem złożenia przyrzeczenia sumiennego spełniania obowiązków ciążących na nim w myśl ordynacyi konkursowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 7 stycznia 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 138/III. (7) ex 1913 (1205 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie pewnej części robót budowlanych (roboty podtorowe, budowę popielnic i budek sygnałowych) z okazyi projektowanego rozszerzenia stacyi Niżankowice w km. 12·1/13·5 linii Przemyśl-Chyrów.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, należy wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane z okazyi rozszerzenia stacyi Niżankowice“ najdalej do 21 lutego 1913, 12 godz. w południe w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą, jako polecone przesyłki, tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Komisyjne otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi 22 lutego 1913 o godzinie pierwszej po południu.

Wadyum, które w razie pózyjęcia oferty, służyć ma jako kaucya, wynosi 1800 koron, uiścić je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostaną w słowie do 22 marca 1913 włącznie.

Postanowienia dotyczące wnoszenia w mowie będących ofert, tudzież ogólne i szczegółowe warunki wykonania robót budowlanych przeznaczonych do rozdania, jak również odnośne plany są wyłożone do przejrzenia w oddziale utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, II. piętro, gdzie również można otrzymać formularze na oferty z przynależnymi wykazami poszczególnych robót, jakoteż przepisy szczegółowe dla wnoszenia ofert.

Oferty wniesione nie na przepisanych furmularzach lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenia nie złożono wadyum, jak również oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub nie przyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich wniesionych ofert bez podania powodów.

Lwów, w styczniu 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Do L. 29/IV. 3 z r. 1913. (1281)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową na dostawę następujących urządzeń dla warsztatów c. k. kolei państwowych a mianowicie:

Grupa ofertowa I.

1 doboru dźwignic z elektromotorami do podnoszenia parowozów o ciężarze 75 ton;
1 doboru takich dźwignic lecz o udźwigu 60 ton;
1 elektrycznej przesuwnicy parowozowej o udźwigu 60 ton dla prądu stałego.
Elektryfikacyę dwóch dźwignic przesuwalnych, mających po 3 ton udźwigu, na prąd stały.
Wzmocnienie dwóch dźwignic przesuwalnych mających po 3 t. udźwigu na 6 ton udźwig jakoteż elektryfikacyę tych dźwignic na prąd stały.
Elektryfikacyę jednego żórawia welocypędowego dla jazdy w poziomie na trójprąd.

Grupa ofertowa II.

2 tokarki pociągowe transmisyjne;
2 tokarki szybkotnące transmisyjne;
1 tokarkę pociągową dla tłoków transmisyjną;
1 pilarkę do żelaza pionową transmisyjną;
1 pilarkę do żelaza poziomą transmisyjną;
1 strugarkę do żelaza transmisyjną;
1 szlifierkę płaszczyznową transmisyjną;
1 szlifierkę poziomową transmisyjną;
1 zginarkę walcową do blach z elektromotorem na prąd stały;
1 wybijadło jednostronne dla blach;
1 szlifierkę dla deszczułek na trójprąd;
1 wiertarkę z żłobiarką dla obróbki drewna;
1 przewiewę dla transportu wiór i trocin drewnych na trójprąd;
1 pieca przewoźnego dla stwardzenia stali z palowiskiem olejnem w alternatywie z palowiskiem na gaz świetlny sprężony;
1 spawalnicy rurowej na popęd sprężonem powietrzem.

Powyższa dostawa ma być uskuteczniona na podstawie dotyczących ogólnych i szczegółowych warunków, jakoteż dokładnych opisów zawartych w oficyalnym formularzu ofertowym.

Te druki, jak niemniej pouczenie o obowiązkach oferenta, względnie przedsiębiorcy zawierającego kontrakt z c. k. Skarbem, co do opłaty stempli i należytości przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych, otrzymać można w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w oddziale dla spraw warsztatowych bezpośrednio lub za nadesłaniem opłaty pocztowej.

Do oferty mają być dołączone dokładne opisy oferowanych przedmiotów, a załączone rysunki mają być wykonane w skali podług przepisu zawartego w artykule 9 „Szczegółowych warunków dla dostawy maszynowych urządzeń warsztatowych (B. H. form. 97 z r. 1906)“.

Oferentom wolno jest także część ogłoszonej dostawy oferować.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo rozdania dostawy w całości albo częściami.

Wszystkie oferowane przedmioty muszą być z krajowego materyału i w kraju wykonane.

Ceny oferowanych przedmiotów mają być podane w walucie koronowej wraz z kosztami przewozu, opakowania i innemi należytościami ubocznemi opłatnie we wozie kolejowym jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych.

Złożenie poręcznego (wadyum) nie jest wymaganem, jednakowoż otrzymujący dostawę będzie obowiązany do złożenia kaucyi w wysokości 5 prc. wartości dostawy.

Oferty należycie ostemplowane wygotowane na przepisanych formularzach i opatrzone na obsłonce napisem: „Oferta na dostawę urządzeń dla warsztatów c. k. kolei państwowych“ należy wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najpóźniej do 4 marca 1913 o 12 godzinie w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1 po południu, przyczem każdemu oferentowi lub upoważnionemu zastępcy tegoż, wolno być przy tem obecnym.

Przy rozprawie ofertowej uwzględnione będą tylko oferty wytwórców lub tychże uwierzytelnionych zastępców.

Oferenci mają pozostać w słowie aż do rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo kolejowe przez przeciąg czasu ośmiu tygodni od ostatecznego terminu do wnoszenia ofert.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega się wyraźnie, że między oferentami ma swobodny wybór i może ewentualnie unieważnić niniejsze rozpisanie dostawy.

Oferty nie odpowiadające określonym warunkom, albo przedłożone zapóźno, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Lwów, w styczniu 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 140/IV. (1) (1244)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert wykonanie instalacyi elektrycznego oświetlenia oraz dostarczenia wyciągów osobowych z elektrycznym popędem w nowym budynku Dyrekcyi kolejowej we Lwowie.

Warunki dostawy, załączniki i formularze pouczenia o obowiązkach opłaty stempli i należytości, ciążących na oferencie, względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych otrzymać można w podpisanej c. k. Dyrekcyi (biuro dla spraw warstatowych i pociągowych) bezpośrednio, lub za nadesłaniem porta za przesyłkę.

Plany otrzymać można za opłatą 12 hal. od formatu w Zakładzie światło-druków „Tęcza“, Lwów, Zimorowicza, względnie są do przeglądnięcia w oddz. IV.

Dostawa i instalacya ma być wykonana w stanie zdolnym do użytku normalnego najpóźniej do 1 lipca 1913 r.

Oferty na wyżej wymienioną dostawę, wygotowane wyłącznie na urzędowych w tym celu wydanych formularzach, opieczętowane z napisem: „Oferta na instalacyę elektryczną w nowym budynku Dyrekcyi kolejowej we Lwowie“, należy wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 28 lutego 1913, godzina 12 w południe. Oferenci mogą się ograniczyć do oferowania tylko wyciągów lub tylko instalacyi.

Otwarcie ofert nastąpi 18 lutego 1913 o godz. 1 po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Każdemu z oferentów wolno być przy otwarciu ofert obecnym osobiście albo wysłać do otwarcia zastępcę, zaopatrzonego w pisemne pełnomocnictwo.

Do ofert należy dołączyć rysunki dotyczących przedmiotów dostawy w odpowiedniej podziałce. Oferenci mają pozostać w słowie przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

C. k. Zarząd kolei państwowych zastrzega się wyraźnie, że wniesione oferty nie uprawnią oferenta do jakiegokolwiek zamówienia.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

We Lwowie, w styczniu 1913.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

K. k. Nordbahndirektion.

D. Z. 6851 — 1913 (1249)

Verkauf von altbrauchbaren Oberbau-Eisenmaterialien.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt, die im Bereiche mehrerer Bahnerhaltungssektionen lagernden disponiblen Vorräte von altbrauchbaren Schienen und Kleinmaterialien, und zwar nachstehend bezeichneten Quantitäten und Profile, im Offertwege zu verkaufen:

876	Stück altbrauchbaren Schienen,	6·64	m. lang,	altes Staatsbahnprofil,	ca. 36 kg. m.
50	„ „ „	5·69	„ „	„ „	„ „ „
1040	„ „ „	9·00	„ „	Localbahnprofil II,	„ 23·6 „
30	„ „ „	8·90	„ „	„ „	„ „ „
1500	„ „ „	6·60	„ „	Nordbahnprofil A,	„ 30·8 „
30	„ „ „	5·69	„ „	„ „	„ „ „
60	„ „ „	5·64	„ „	„ „	„ „ „

35·5 Tonnen altbrauchb. Kleinmaterialien, Lokalbahnprofil II, (nicht für das ganze Schienenquantum komplett),

153·2 Tonnen altbrauchb. Laschen, Schrauben und Platten, Nordbahnprofil A.

Die genauen Angaben über die Quantitäten und Lagerorte sind in den Angebotformularien enthalten. Diese Formularien, welche zur Anbotstellung benützt werden müssen, dann die allgemeinen Bedingnisse sowie die Bedingnisse für den Verkauf von alten Matarialien können bei der Dir. Abt. für Bahnerhaltung und Bau (Bureau III. 7) in Wien II./2. Nordbahnstrasse 50, II. Stock, an Wochentagen während der Amtsstunden von 8 Uhr früh bis 2 Uhr nachmittags eingesehen, behoben oder gegen Erlag des Postporto bezogen werden. Ebenso kann in die bezüglichen Normalpläne Einsicht genommen oder können dieselben nach Massgabe des Vorrates käuflich erworben werden. Die Anbote können sich auf das ganze Quantum oder nur auf einzelne Posten oder Teile derselben erstrecken.

Das ordnungsmässig ausgefüllte Angebot, sowie die beiden Bedingnisse, und zwar per Bogen mit 1 K. gestempelt und unterschriftlich anerkannt, sind bis längstens 28 Februar 1913 mittags 12 Uhr, versiegelt und mit der Aufschrift „Anbot für den Verkauf von altbrauchbaren Oberbau-Eisenmaterialien“ versehen, bei dem Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion in Wien II. 2. Nordbahnstrasse 50, einzubringen.

Ein Vadium in der Höhe von 5% der veranschlagten Kaufsumme hat der Offerent gesondert von seinem Offert und zwar bis zum 25 Februar 1913 bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion in Wien zu erlegen, welches Vadium im Falle der Zuschlagserteilung zum Erlag der Kaution in der Höhe von 5% der Kaufsumme verwendet wird.

Die Offerteröffnung findet am 1 März 1913, mittags 12 Uhr, bei der k. k. Nordbahndirektion statt und steht es den Offerenten frei, der Eröffnung persönlich beizuwohnen. Die k. k. Nordbahndirektion hält sich das Recht der geteilten Vergebung vor.

K. k. Nordbahndirektion.

Wien, am 2 Februar 1913.

L. 7511/ III. (1248)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę i montowanie centralnego ogrzewania, wodociągów i kąpieli natryskowych w nowych koszarach na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 15.000 kor.

Roboty mają być ukończone 15 lipca 1913.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe przedmiary, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać zaraz w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, Oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem: „Oferta na centralne ogrzewanie etc. w nowych koszarach stacyi Podgórze-Płaszów“, najpóźniej do dnia 24 lutego 1913 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12 m 30 po południu.

Oferta obowiązuje oferenta do końca marca 1913.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 800 koron i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nieistniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w styczniu 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW

KASY KREDYTOWEJ we LWOWIE

Stow. zar. z ograniczoną poręką
odbędzie się

w piątek, dnia 21 lutego 1913 o godz. 7 wieczorem w lokalu Galic. Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja L. 5, 1. p., z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za czas od 1 listopada 1911 do 31 grudnia 1912.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej
3. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
4. Wybór czterech członków Rady nadzorczej
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

We Lwowie, 3 lutego 1913.

Rada Nadzorcza Kasy Kredytowej we Lwowie.

Aleksander Getritz — Prezes.
Dr. Władysław Szydłowski — Sekretarz.

OBWIESZCZENIE.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Kredytowego w Zbarażu zaprasza niniejszem P. T. Członków Stowarzyszenia na

XXIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w biurze Towarzystwa kredytowego w Zbarażu dnia 19 lutego o godz. 12 w poł. z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu, spisanego na Walnem Zgromadzeniu z dnia 8 lutego 1912 i sprawozdanie komisyi rewizyjnej i kontrolującej z dnia 14 stycznia 1913.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1912.
3. Wniosek Rady Nadzorczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1912.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdzielenia zysku za rok 1912.
5. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej na rok 1913.
7. Wnioski członków.

Franciszek Sobol — Przewodniczący Rady Nadzorczej.
M. Feuerstein. — Sekretarz.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie ludowe „Bratnia Pomoc“ z siedzibą w Płazie zostało z końcem r. 1912 rozwiązane, o czem się interesowanych zawiadamia.

Płaza, 28 stycznia 1913 r.

Ks. Franciszek Szewczyk
Prezes stowarzyszenia.

Pigra Jan
Skarbnik.

Оголошене.

Товариство: Господарский Кружок краевого Товариства господарского і Сільский господар в Підвисокій повіту Снятинїнского розвязано 5 мая 1912. Маєтку не позіставлено жадного.

Василь Ґреґорат, голова.
Юрко Ґловацкий, писар.

Od trzydziestu pięciu lat istniejący Magazyn papierowo-galanteryjny

Seyfartha i Dydyńskiego

we Lwowie, przy pl. Maryackim z dniem 1 lutego został przeniesiony **do hotelu George'a od ulicy AKADEMICKIEJ.**

Towarzystwo dla wynajmu PÓL i GOSPODARSTW

w Ołomuńcu

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką przyjmuje wkładki na 5% i wyżej, jakoteż zgłoszenia o wydzierżawianie gospodarstw.

Udziały członków po 100 kor. — Dywidenda 6—8%.

Urzęduje codziennie w Ołomuńcu, Dolny Rynek l. 17.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze Nasiona

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

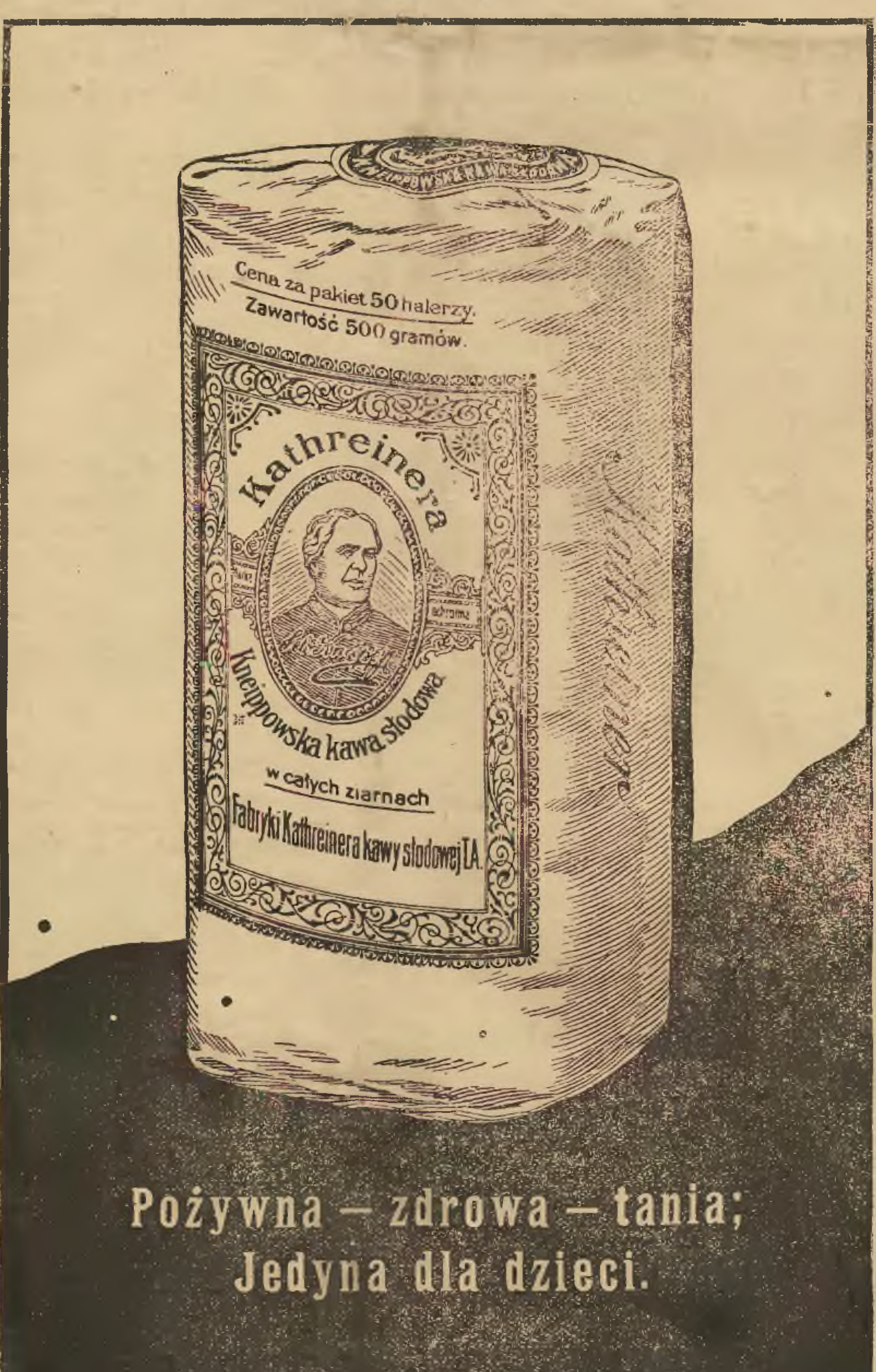
Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie Artykuły wchodzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie.

E. FREEGE, Kraków.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 1 Februar 1913 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:

1. von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie":

Serie I á K 10.000: Nummer 410;
„ II „ „ 2.000: Nummern 643, 4598, 8380, 8796;
„ III „ „ 400: Nummern 1992, 4101, 4958, 6143;
„ IV „ „ 200: Nummern 505, 1601.

2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:

Serie III á K 400: Nummern 37, 240, 706, 2078;
„ IV „ „ 200: Nummern 490, 547, 659.

3. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:

Serie I á K 10 000: Nummer 255;
„ II „ „ 2.000: Nummern 15, 1141, 1151, 1260, 1335;
„ III „ „ 400: Nummern 3, 9, 459, 492, 585;
„ IV „ „ 200: Nummern 200, 317.

4. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:

Serie III á K 400: Nummer 371;
„ IV „ „ 200: Nummer 14.

Die Rückzahlung der verlosten Titres, deren Verzinsung mit 1 August 1913 aufhört, erfolgt vom 1 August 1913 ab für die obbezeichneten Nummern der Serie I. mit je 10.000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je 400 Kronen und für die obbezeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen, und zwar
bezüglich der vorerwähnten Obligationen „staatsgarantirte Kategorie"
bei der **k. k. Staatsschuldencassa in Wien,**
bezüglich der Obligationen Kategorie A
in **Wien** bei unserer **Hauptcassa** und bei der **Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft,**
in **Budapest** bei der **Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft,**
in **Frankfurt a/M.** bei Herrn **Jacob S. H. Stern,**
in **Hamburg** bei den Herren **Joh. Berenberg, Gossler & Co.,**
bezüglich der Obligationen Kategorie A, Emission 1901 und bezüglich der Obligationen Kategorie B
in **Wien** bei unserer **Hauptcassa** und bei der **Liquidatur der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft.**

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene Obligationen (Schuldverschreibungen) sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

von Obligationen (Schuldverschreibungen) „Staatsgarantirte Kategorie".

Serie II á K 2000: Nummer 7493;

von Obligationen (Schulverschreibungen) Kategorie A:

Serie II á K 2000: Nummer 5361, 5709;
„ III „ „ 400: Nummern 3, 383, 838, 1250, 1283, 1554, 1877, 1951, 2415;
„ IV „ „ 200: Nummern 194, 280, 337, 384, 556, 618;

von Obiigationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:

Serie III á K 400: Nummer 125;

Wien, am 1 Februai 1913.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Kasa Oszczędności
m. Tarnowa

podaje do powszechnej wiadomości

że od dnia 1 marca 1913

pobierać będzie od pożyczek

hipotecznych i komunalnych

6 prc.

od sta rocznie, natomiast od wszystkich bez wyjątku wkładek płacić będzie 5 prc. począwszy od dnia 1 lipca 1913 z kapitalizowaniem półrocznem.

Podatek rentowy od tych odsetek opłaca Kasa z własnych funduszów.

Tarnów, dnia 30 stycznia 1913.

Roczniki
„Wędrowca"
1912

można nabyć po zniżonej cenie za 12 koron.

Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Jagiellońska l. 3.

Cena 1 kor. Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.